Poniedziałek, 20 lipca 1936 - Nr. 117
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Prawa Polski w Gdańsku muszą być uszanowane

Olbrzymia manifestacja w Toruniu

(T. R.) Zgodnie z uchwałą zebrania przedstawicieli **organizacyj polskich w Toruniu odbyła się wczoraj żywiołowa manifestacja** ogromnych mas ludności, która zebrała się przed prastarym Ratuszem toruńskim, aby zadokumentować, że **całe Pomorze bez względu na przekonania polityczne stanie jak jeden mąż do walki w obronie naszych odwiecznych praw w Gdańsku.**

Na Rynku Staromiejskim stanęły w karnych szeregach organizacje, harcerze, K. P. W. z orkiestrą, delegacje związków i stowarzyszeń oraz las pocztów sztandarowych, które ustawiły się frontem do Ratusza.

Cały Rynek oraz przyległe ulice zapełniło może głów, nad któremi królowały liczne transparenty.

„Żądamy odwiecznych praw naszych w Gdańsku!“

„Żądamy wcielenia Gdańska do Polski!“

Żądamy umożliwienia rozwoju ludności polskiej w Gdańsku!

„Gdańsk, niegdyś nasz, znowu powróci do nas!“

Niech żyje Francja i Jedność całego narodu!

GDAŃSK BYŁ POLSKI, JEST POLSKI I POZOSTANIE POLSKI!

Punktualnie o godz. 12,30 pojawił się na balkonie Ratusza pierwszy mówca p. Więcek, który wygłosił przemówienie, żywiołowo oklaskiwane przez zebranych.

„My Polacy się swych praw do Gdańska nie wyrzekniemy. Własnie dziś musimy stać na straży naszej polskości kiedy szowinizm niemiecki prześladuje naszych braci w prastarem polskiem mieście Gdańsku.

Dziś musimy im powiedzieć wyraźnie:

Gdańsk był polski, Gdańsk jest polski, Gdańsk pozostanie polski.

Rodakom naszym w polskim Gdańsku ślemy z również prastarego miasta Torunia, najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia i **przyrzekamy, że krzywdy wyrządzone Polonji w Gdańsku pomścimy,** wołamy do polskiego społeczeństwa w Gdańsku: **Nie traćcie ducha i odwagi albowiem poza obrębem waszych siedzib żyje bitna armja Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z niezliczonemi zastępami ludu polskiego,** który w potrzebie i odpowiedniej chwili przeciwstawi się wszelkim dążeniom gnębicieli.

Ta wiara, we włączenie polskiego Gdańska w granice Rzeczypospolitej, oto nasza jedna myśl.

Kto się przed Niemcem tych naszych polskich dążeń wypiera, ubliża swojej godności polskiej, zatem polski Gdańsk nie może być przedmiotem żadnych układów i ugód.

Polski Gdańsk i jego polscy obywatele niech nam żyją.

Kiedy przeminęła burza oklasków, stanął na balkonie Ratusza drugi mówca p. Antczak, którego przemówienie w streszczeniu podajemy niżej:

Obywatele!

My ludność miasta Torunia, dzisiejszej stolicy Pomorza, zgromadziliśmy się oto w tłumach nieprzeliczonych, aby wyrazić swe oburzenie, **aby ogłosić na cały świat swój protest przeciwko temu, co wyprawia senat hitlerowski z Greiserem na czele w Wolnem Mieście Gdańsku,** tej historycznej stolicy Pomorza.

Traktat Wersalski oddał Polsce prawa suwerenne nad Gdańskiem. Na mocy tych praw Polska jest opiekunką Gdańska na terenie międzynarodowym, jest zarazem gwarantką jego niezawisłości.

Przysięgamy . . .



Tłum manifestantów przed ratuszem m. Torunia w czasie śpiewania „Roty.

Na mocy tych praw, Polska jest również **poręczycielką bezpieczeństwa i swobodnego życia ludności w Gdańsku. Jednem słowem został Gdańsk podporządkowany Polsce i całkowicie uzależniony od Polski.**

Celem takiego stanu rzeczy ustanowionego i uznanego przez reprezentantów wszystkich narodów kuli ziemskiej było zabezpieczenie Polsce swobodnego niczem nie skrępowanego dostępu do morza.

Zdajemy sobie w zupełności sprawę z tego, co znaczą wyczyny p. Greisera i jego hitlerowskich towarzyszy. Wszystkie oficjalne wynurzenia czynników rządowych Gdańska od chwili jak w tem Wolnem Mieście zapanowała dyktatura hitlerowska i wszystkie zarządzenia i posunięcia wewnętrzne senatu gdańskiego zmierzają jawnie i otwarcie ku temu, **aby Traktat Wersalski przedarty został jak świstek papieru, aby zniweczoną została suwerenność Polski nad Gdańskiem, aby Gdańsk stał się prowincją Trzeciej Rzeszy oddzielającą Polskę od Bałtyku.**

Ale do tego żadną miarą nie dopuścimy.

Zbyt długo trwała nasza pobłażliwość.

Sprawa Gdańska to sprawa przyszłości Polski, bo Gdańsk w rękach niemieckich stanie się kulą wepchniętą w gardło polskiego organizmu gospodarczego, kulą, która nas zadusi na śmierć.

Sprawa Gdańska, to sprawa honoru Polski, bo nie wolno nam spokojnie znosić jak Gdańsk bezczelnie urąga naszej suwerenności.

Sprawa Gdańska to sprawa pokoju w Europie, bo naród polski nigdy nie dopuści, żeby pozbawiony został swoich praw w Gdańsku i z bronią w ręku zniweczy wszelkie zakusy niepoczytalnych hitlerowców.

Wierzymy, że nie znajdzie się w Polsce człowiek, który odważyłby się sprzedać nasze prawa do Gdańska. Ludność całej Polski zgodna jest z tem, że praw naszych w Gdańsku bronić będzie do ostatniej kropli krwi.

Po przemówieniach odczytana **została** rezolucja, jednogłośnie przez podniesienie rąk przyjęta.

Rezolucja ta brzmi:

Zebrani na Zgromadzeniu Publicznem w dniu 19 lipca 1936 r. na Rynku Staromiejskim w Toruniu uchwalają następującą rezolucję:

My mieszkańcy miasta Torunia, drugiej po Gdańsku historycznej stolicy Pomorza stwierdzamy, że rozwój dziejowy Rzeczypospolitej wymaga pełnego posiadania ujścia Wisły, czego wyrazem musi być rozszerzenie uprawnień Polski w Gdańsku, idących w kierunku przyłączenia tego prastarego grodu polskiego do Macierzy.

Żądamy przyłączenia Gdańska do Polski w celu zaspokojenia naturalnych i nieprzedawnionych praw Narodu Polskiego do tego miasta.

Niech żyje miasto Gdańsk — „miasto ongiś nasze — znowu będzie nasze!“

Żądamy utrwalenia odwiecznych praw naszych w Gdańsku.

Żądamy zabezpieczenia swobodnego rozwoju ludności polskiej w Gdańsku.

Żądamy, aby rząd polski nie dopuścił do maltretowania ludności polskiej w Gdańsku.

Po przyjęciu rezolucji wzniesiony **został** okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta prof. Mościckiego.

Na zakończenie manifestacji zebrani **od**śpiewali Rotę.

Tysiąc podpisów pod rezolucja

Po zakończeniu zebrania na Rynku, **tłu**my zapełniły dziedziniec toruńskiego Ratusza, aby złożyć podpisy pod rezolucję. Poza przedstawicielami 50 organizacyj, **przeszło tysiąc podpisów położono pod dokumentem, który pan Wojewoda Pomorski przedłoży Rządowi polskiemu.**

Żywiołowa manifestacja toruńska **jest** dowodem, iż **ludność Pomorza nigdy dobrowolnie nie zgodzi się, aby Gdańsk stał się niemieckim.** Wykazała ona przytem, **że** w sprawach państwowych na bok ustępują różnice polityczne. **Jest** jeden naród, który w zbiorowym, mocarnym wysiłku **nie** pozwoli, ażeby prawa Państwa i **Narodu** były uszczuplone.

Niema wśród nas różnic ani wahań w sprawie Gdańska

Spontaniczne manifestacje w całej Polsce w sprawie Gdańska posiadają niewymownie doniosły sens i istotę.

Są one objawem patrjotycznej czujności i zdrowego instynktu narodowego i mocarstwowego, który łączy nierozerwalnie sprawy morskie z najżywotniejszemi interesami Państwa i z jego rozwojem gospodarczym i mocarstwowym.

Zagadnienie Gdańska stanowi najdrażliwszy, może i najbardziej czuły punkt polskiej opinji publicznej, która posiadanie przez Polskę własnego wybrzeża morskiego i nieuszczuplanie praw w Gdańsku, zagwarantowanych przez Traktat Wersalski, wiąże nierozerwalnie z pojęciem wielkiej, mocarstwowej, niepodległej Polski.

Dzieło naszej ambicji i dumy narodowej — Gdynia — nie wyczerpuje naszego stosunku do spraw morza i swobodnego doń dostępu. Potężna wstęga Wisły, wijąca się od gór poprzez żyzne niziny Polski, zwraca myśli, uczucia i wolę narodu ku jej ujściu. Tylko naród pozbawiony instynktu państwowego i pogrążony w najbardziej karygodnej lekkomyślności, naród mały i bezambitny mógłby zachować obojętność wobec swych przyrodzonych praw do ujścia narodowej rzeki.

Gdańska z Polską nie związali ludzie; związały warunki jego geograficznego położenia naturalnemi więzami. Każde

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

rozluźnienie czy osłabienie tych więzów uderza już nie w polityczny doraźny interes naszego Państwa, ale podważa jedną z odwiecznych podstaw naszej niezależności: nasz związek z morzem.

Manifestując solidarną wolę narodu w sprawach Gdańska, żądając „utrwalenia gwarancji bezpieczeństwa i ugruntowania niczem nieskrępowanego handlu przez port gdański“ oraz „rozszerzenia w Gdańsku uprawnień Rzeczypospolitej, która jedynie może zabezpieczyć całej ludności warunki swobodnego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju, a ludności polskiej zagwarantować równorzędny rozwój, jako współgospodarzom terenu“ — nie sięgamy po prawa cudze, ale spełniamy obowiązek bronienia praw własnych.

I niema wśród nas wahań i różnic w tej sprawie, niema Polaka, któryby czuł i myślał inaczej.

W CHEŁMNIE.

W Chełmnie odbyło się dziś manifestacyjne zebranie w sprawie gdańskiej, w którem brało udział ponad 1000 osób.

Zebranie zagaił prezes Polskiego Związku Zachodniego p. mec. Szymański, poświęcając słowo wstępne śp. gen. Orlicz-Dreszerowi, którego wysłuchając stojąc.

P. insp. Wyrębelski w referacie uwypuklił odwieczne prawa Polski do Gdańska i twierdzi. że społeczeństwo polskie własnemi siłami dochodzić praw tych może.

Wiceprezes L. M. i K. sędzia Ciernicki odczytał rezolucję. którą przyjęto jednogłośnie.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Bydgoszcz potępia wystąpienie Greisera

Rezolucja kolejowców członków L. M. i K.

Niesłychane wystąpienie prezydenta Senatu gdańskiego Greisera spotkało się z bezwzględnem potępieniem polskiej opinji społecznej.

Bydgoszcz, która w pierwszym rzędzie związana jest z morzem i polskością Gdańska potępienie to podkreślić musi z całą siłą, przeciwstawiając antypolskim zakusom jednolity, zgodny i niezłomny front narodowy.

Bydgoszcz musi zamanifestować swoje uczucia względem Gdańska. W związku z wystąpieniem prezydenta Greisera i zamierzoną manifestacją protestacyjną Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej przesyła nam poniższy komunikat:

Dnia 21 bm. (wtorek) o godzinie 19,30 odbędzie się na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego manifestacja społeczeństwa naszego miasta w związku z wystąpieniem prezydenta Senatu gdańskiego w Genewie.

W celu ustalenia strony technicznej Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej prosi przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych w mieście Bydgoszczy o przybycie do sali Rady Miejskiej w poniedziałek, 20 bm. o godz. 19,30.

* * *

Członkowie 2 Oddziałów Kolejowych „Ligi Morskiej i Kolonjalnej“ w Bydgoszczy, skupiających około 4000 członków, na nadzwyczajnem zebraniu odbytym w dniu 16 lipca 1936 r. uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Zaniepokojeni ostatniemi wydarzeniami na terenie Wolnego Miasta Gdańska, spotęgowanemi przez niebywałe co do treści i formy wystąpienia prezesa Senatu gdańskiego przed Radą Ligi Narodów, oświadczamy:

„rozumiejąc dobrze, że pod tym manewrem kryje się atak na terytorjalne postanowienia Traktatu Wersalskiego, oraz próba podważania statutu Wolnego Miasta Gdańska, co godzi w polski stan posiadania u ujścia Wisły“



Manifestacja ludności stolicy w sprawie Gdańska

prosimy i wzywamy Zarząd Główny by w naszem imieniu zameldował najwyższym czynnikom, że jednomyślnie z całą Polską nie pozwolimy na najmniejszą zmianę Traktatu Wersalskiego, nawet gdyby to miało kosztować życie nasze, **naszych synów i braci.**

Gdańsk wprowadza nowe prawa wyjątkowe

Berlin, 19. 7. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Gdańska: Senat gdański na podstawie ustawy o pełnomocnictwach z czerwca 1933 r. wydał szereg zarządzeń w celu utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zmiana odnośnych zarządzeń stała się potrzebna, gdyż dotychczasowe przepisy wobec pozbawionego skrupułów postępowania partyj opozycyjnych okazały się niewystarczające. Nowe postanowienia przewidują m. in. drogą zmiany ustawy o stowarzyszeniach, że stowarzyszenia podlegają rozwiązaniu również w tym wypadku, gdy członkowie zarządu, względnie inni członkowie stowarzyszenia z wiedzą zarządu rozpowszechniają wiadomości, mogące zagrozić interesom W. Miasta. Postanowienie to stosuje się nietylko do publikowania tego rodzaju wiadomości, lecz również do ich dalszego rozpowszechniania czynnikom politycznym.

Postanawia się, że zarządzenia policyjne o charakterze politycznym nie będą odtąd podlegały zatwierdzeniu władz sądowych. Postanowienie to stosuje się do zarządzeń policyjnych, dotyczących zgromadzeń, stowarzyszeń i pracy, posiadania broni i aresztu ochronnego.

Pozatem maksymalny czas zastosowania aresztu ochronnego został przedłużony z 3 tygodni do 3 miesięcy.

Dalej przywraca się dawny przepis, wedle którego deputowani nie mają prawa być odpowiedzialnymi redaktorami pism. W przeciwnym wypadku dane pismo podlega zakazowi. Jednocześnie Senat gdański wydał zakaz uboju rytualnego.

* * *

Zarządzenia Senatu gdańskiego zmierzają w pierwszym rzędzie do unieszkodliwienia opozycji. Powinny też wywołać reakcję ze strony czynników ligowych, powołanych specjalnie do czuwania nad wykonywaniem konstytucji Wolnego Miasta.

Polska, jako bezpośrednio zainteresowana w Gdańsku, nie zaniedbał oczywiście ze swej strony niczego, aby interesy Rzeczypospolitej doznały jakiegokolwiek, najmniejszego nawet szwanku, nie zostały w jakiejkolwiek formie narażone.

Przedewszystkiem jednak należy zapoznać się ze szczegółami zarządzenia. Po zbadaniu szczegółów sprawy będzie można ustosunkować się do jednostronnie wprowadzonego nowego stanu rzeczy, i wówczas, gdyby zaszła tego potrzeba, poczynić — jak to już niejednokrotnie słusznie zaznaczały polskie czynniki miarodajne — odpowiednie a stanowcze kroki, zabezpieczające nasze interesy w Gdańsku.

BOWIEM POLSKA W NICZEM NIE DA USZCZUPLIĆ SWYCH PRAW NA TERENIE WOLNEGO MIASTA.

Płomienie rewolucji nad Hiszpanją

Hiszpańskie Marokko, wyspy Balearskie i Kanaryjskie oraz południe Hiszpanji opanowane przez wojska powstańcze

Madryt, 19. 7. (PAT). Rząd ogłosił przez radjo następujący komunikat: „Nowy zbrodniczy zamach przeciwko Republice nie udał się. Rząd nie chciał odwoływać się do kraju aż do chwili, w której dokładnie zdał sobie sprawę z tego co zaszło. Wydano pośpieszne, bezlitosne zarządzenia, celem likwidacji tego zamachu.

Część armji hiszpańskiej w Maroku wystąpiła zbrojnie przeciwko republice, powstając przeciwko własnej ojczyźnie i dopuszczając się zbrodni buntu przeciwko legalnej władzy. Rząd oświadcza, że ruchawka ogranicza się wyłącznie do niektórych miast w strefie znajdującej się pod protektoratem hiszpańskim w Afryce i absolutnie nikt nie przedostał się stamtąd na półwysep, celem dokonania równie szaleńczego zamachu. Odwrotnie, Hiszpanie jednogłośnie zareagowali z największem oburzeniem przeciwko potępienia godnemu zamachowi, który nie udał się już w zarodku.

Rząd podkreśla, że bohaterskie elementy lojalne stawiły opór spiskowi w miastach znajdujących się pod protektoratem, broniąc prestiżu armji i władz reuublikańskich. Obecnie siły zbrojne Republiki lądowe, morskie i powietrzne, które z wyjątkiem nielicznym, lecz bardzo smutnym zachowały całkowitą wierność, maszerują przeciwko spiskowcom, aby energicznie i bezlitośnie stłumić szaleńcza i haniebną ruchawkę.

Rząd panuje nad sytuacją i nie omieszka zawiadomić opinji publicznej, skoro tylko normalny stan rzeczy zostanie przywrócony“.

Paryż, 19. 7. (PAT). Informacje nadchodzące do Paryża na temat wydarzeń w Hiszpanji nie wytwarzają dokładnego obrazu sytuacji. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że **rząd był zupełnie zaskoczony rewoltą wojskową w Maroku i na wyspach Kanaryjskich.** Przez zastosowanie cenzury rząd opóźnił o 24 godziny wiadomości o ruchach zbrojnych.

Oficjalnie podawane wiadomości z Madrytu są **zupełnie sprzeczne z informacjami,** jakie nadchodzą ze źródeł prywatnych z Gibraltaru, Londynu i Tangeru. Wydaje **się jednak, że powstańcy istotnie zajęli główne miasta Maroka i wysp Kanaryjskich.** Zdają się również potwierdzać wiadomości o **wylądowaniu wojsk powstańczych na wybrzeżu hiszpańskiem w porcie Algesiras** i o nawiązaniu kontaktu z wojskami, znajdującemi się w Sewilli.

W prasie popołudniowej ukazały się nawet **sensacyjne pogłoski na temat sytuacji w Madrycie.** Korespondent „Paris Soir“ donosi z pogranicza Hiszpanji, że w Madrycie. Saragossie, Sewilli i Pampeluna, gdzie ogłoszono strajk generalny, powstańcy zdają się zwyciężać i zyskiwać przewagę. Również w wielu innych miastach Hiszpanji. **Oddziały wojsk, stacjonowane na wyspach Balearskich przyłączyły się do akcji powstańczej.** Sytuacja w Barcelonie ma być bardzo poważna.

Dowódcą powstańców w Maroku jest **gen. Franco, brat słynnego lotnika.** W prasie pojawiły się również pogłoski, że powstańcy po wylądowaniu w Algesiras i połączeniu się ze zbuntowanemi oddziałami w Sewilli, **maszerują na Madryt.** Według ostatnich wiadomości, zamieszki miały wybuchnąć również **w Walencji.**

Niepokojące światło na wydarzenia w Hiszpanji rzuca fakt **dwukrotnej zmiany na stanowisku premjera w ciągu ostatnich 24 godzin.**

Częściowe sukcesy wojsk rządowych

Madryt, 19. 7. (PAT). O godz. 15,15 Ministerstwo **spraw wewn.** opublikowało komunikat, wedle którego **powstańcy poddali się w Malaga i Barcelonie.** Sytuacja w **San Sebastian została opanowana.** Zaprzeczają, jakoby wojska z Segowji i Logrono miały **maszerować na Madryt.** Garnizony w tych miastach stanęły po stronie rządu. W Melilga powstańcy ponieśli kompletną klęskę, przyczem wielu schroniło się do strefy **francuskiej, gdzie zostali** internowani. W Ciuda Leal panuje spokój. Sytuacja w Barcelonie została całkowicie opanowana.

Flota odmówiła posłuszeństwa

Madryt, 19. 7. (PAT). Rząd opublikował komunikat o usunięciu ze stanowisk generałów Franco i Cabanettas. **4 kontrtorpedowce otrzymały rozkaz wyruszenia do Afryki przeciwko powstańcom, lecz załoga jednego z nich „Lepanto“ odmówiła posłuszeństwa i usiłowała przeszkodzić odpłynięciu pozostałych okrętów.**

Powstanie na **wyspach Kanaryjskich** nie zostało stłumione. Stolica wysp **Las Palmas** znajduje się w rękach powstańców.

Dwukrotna zmiana rządu

Madryt, 19. 7. (PAT). Rząd hiszpański podał się do dymisji. Na czele nowego gabinetu stanął **Martinez Barrio.**

Madryt, 19. 7. (PAT). Martinez Barrio odmówił stanięcia na czele nowego rządu, premjerem został **Giral,** który jednocześnie objął tekę marynarki.

Spotkanie Schuschnigga z Hitlerem?

Wiedeń, 19. 7. (PAT.) **Kanclerz** Schuschnigg wyjechał na parodniowy wypoczynek do St. Gilgen w Tyrolu. **Jak** wiadomo, St. Gilgen jest odległe o godzinę drogi samochodem od Berchtesgaden, gdzie przebywa obecnie **kanclerz** Hitler.

Amnestja dla Rintelena?

Narazie przeniesiono go z kliniki więziennej do prywatnej

Wiedeń, 19. 7. (PAT.) Jak donosi „Politische Korrespondenz“, dr. Antoni Rintelen w związku z poważną chorobą nerek przewieziony został **ze szpitala więziennego do prywatnej kliniki.**

W kołach poinformowanych wyrażają opinję, że fakt ten należy **uważać za pewnego rodzaju amnestję.** Należy **przypuszczać,** że sprawa formalnej amnestji dla dr. Rintelena, który — jak wiadomo — skazany został **na dożywotnie więzienie,** potrwa dosyć długo.

Generał Orlicz-Dreszer

bohater, romantyk, idealista i realista

był jednym z najpiękniejszych i najdumniejszych synów Polski

Kto z nas nie drgnął odruchem bolesnego uderzenia, kto nie poleciał dalej podzielić się z drugim, najbliższym — wiadomością, która z Gdyni nadeszła, wiadomością nieprawdopodobną — lecz tragicznie prawdziwą. Kto w Polsce, kto wśród bliższych lub dalszych. Kto nie wątpił, kto nie sprawdzał i kto się nie dopytywał.

Bo znaliśmy GO wszyscy. Nietylko ci, którzy z Nim razem przebyliśmy złe i dobre od 1914 r., na polach bitew i wśród ścian żołnierskich kwater, marszów i odpoczynków. Bo znała GO Polska cała jak długa i szeroka. Bo był Jej jednym z NAJPIĘKNIEJSZYCH I NAJDUMNIEJSZYCH SYNÓW.

NASZ WIERNY STARY DRUH — GUSTAW ORLICZ-DRESZER.

Druh każdego, który skrzydła do lotu twórczego rozwijał, druh każdego, który czegoś chciał, czegoś pragnął, coś robił i tworzył w służbie najlepiej przez Niego pojętej idei.

NASZ STARY WIERNY DRUH.

Tragedja gdyńska nietylko pozbawiła Polskę jednego z najzasłużeńszych obywateli, nietylko osierociła armię, zabierając jej jedną z wielkich nadziei na przyszłość. Tragedja gdyńska pochłonęła również jedną z najpiękniejszych, najbardziej romantycznym czarem owianych postaci, jakie wyszły z środowiska legjonowego, z pośród najbliższych duchowo i ideologicznie Wskrzesicielowi Niepodległości.

Bo czyż nie stanowiłby tematu do rapsodu rycerskiego poecie średniowiecza, wtedy gdy powstawały romantyczne epopeje o bohaterach i ich bajecznych przygodach, sam sposób, w jaki Orlicz - Dreszer, praporszczyk rosyjskiego wojska, znalazł się w środowisku legjonowem, stanął przed obliczem Komendanta Pierwszej Brygady? Owo rzucenie się w fale Nidy, przepłynięcie jej na koniu pod obstrzałem obu zdumionych tym „szaleńczym raidem" frontów?

I czyż wyobraźnia największych twórców bohaterskich epopei mogłaby się zdobyć na taki finał żywota wielkiego rycerza, jaki los obmyślił i urzeczywistnił w owym tragicznym dniu 16 lipca tuż u brzegów „mare nostrum"? Że właśnie ten, który tak ukochał to morze, tyle mu swej energji i twórczego wysiłku poświęcił, tak dumnie swe pułki kawaleryjskie sprowadzał w spienione nurty przybrzeżne, by każdy żołnierz święcił zaślubiny z „mare nostrum" — stanie się ofiarą tego morza, że ono go pochłonie? Że on, któremu na kilka dni przed zgonem powierzył Wódz Naczelny jedno z największych zadań, obronę powietrzną Państwa — z lotu ptaka ostatnie swe spojrzenie skieruje na pióropusz dymów, idących z największego naszego okrętu, płynącego po oceanach pod nazwą Józefa Piłsudskiego — i że z tą właśnie wizją Piłsudskiego na źrenicy w chwilę potem runie w odmęty fal morskich i już na wieki oczy zamknie?

Romantyczny żywot człowieka — jakże romantycznie się zakończył!

Stoimy dziś przed zimnemi zwłokami Orlicz-Dreszera pełni zadumania i bezbrzeżnego smutku. Ciężkiego, tragicznego, bezbrzeżnego smutku.

Bo pamięć przywodzi nam również szereg innych faktów, które tchną romantycznym czarem. Wspomnijmy choćby ową scenę w dworku w Sulejówku 19-go marca 1926 roku, kiedy to Orlicz-Dreszer, otoczony zastępem starych bojowników o niepodległość, stanął przed Józefem Piłsudskim i kiedy błysk Jego szabli poparły słowa: „Szable te nasze są do Twojej dyspozycji, Komendancie!" A potem moment, kiedy 12-go maja na moście Poniatowskiego u boku Marszałka ukazała się piękna, rycerska postać Orlicza.

morskiej a ułani zanurzali w niej szable.

Realista był doskonałym organizatorem oddziałów wojskowych, realista poszedł za druty obozów koncentracyjnych w Niemczech, gdy Józef Piłsudski znajdował się w celi twierdzy Magdeburskiej, realista oddał niespożyte zasługi w walkach o nasze granice, realista był jednym z współtwórców naszej pokojowej siły zbrojnej, realista z silnem poczuciem społecznem i obywatelskiem organizował Ligę Morską i Kolonjalną, stawał wszędzie tam, gdzie blaskiem swego imienia mógł wesprzeć każdą pożyteczną pracę społeczną.



generał Gustaw Orlicz-Dreszer

W tym tak tragicznie a przedwcześnie zgasłym Wielkim Kawalerzyście — jak go właśnie określił twórca kawalerji legjonowej, pułkownik Belina — łączyły się dwie cechy, te których idealny stop podziwialiśmy u Józefa Piłsudskiego: romantyka i realisty, idealisty i pozytywisty, żołnierza-junaka, generała i podporucznika w jednej osobie.

Romantyk przepłynął Nidę, romantyk przewodził szarżom jazdy, romantyk wiódł szwadrony „ad littora maris", by konie moczyły nogi w wodzie

I dlatego też, gdy odchodzi z pośród żywych, tak nagle i przedwcześnie i gdy śmierć Jego nawet tak tragicznie i romantycznie powiązała w wspólnym splocie wypadków żywioły, którym służył, które miał opanować w służbie żołnierskiej Rzeczypospolitej — ból głęboki i żal wielki owładnął nami wszystkimi w Polsce.

Dziś ciało gen. Dreszera

spocznie na wieki nad brzegiem polskiego morza

Wśród poszumu sztandarów w obecności **Głowy Państwa, Wodza Naczelnego i najwyższych dostojników ciało wielkiego Żołnierza i Społecznika, Generała Orlicz - Dreszera złożone będzie dziś na wieczny spoczynek.**

Na ramionach dawnych Jego towarzyszy broni z czasów wojny i najbliższych współpracowników doby powojennej odbędzie Generał ostatnią swoją wędrówkę, aby spocząć nad **brzegiem polskiego morza,** tego morza — które **tak gorąco kochał i któremu poświęcił tyle najszlachetniejszych wysiłków.** Gdynia, a z nią razem cała Polska **odda Mu jutro ostatni pośmiertny hołd.**

Na wzgórzu Oksywskiem, górującem nad portem, w osamotnieniu nowego cmentarzyska, nietkniętego jeszcze łopatą grabarza, usypany będzie ten pierwszy grób, stając się **niezapomnianą i bezcenną dla Gdyni pamiątką.** Z czasem wyrośnie tam strzeliste mauzoleum, widoczne z rozległych przestrzeni wodnych; pozdrawiać je będą okręty, płynące z dalekich zakątków świata i marynarze polscy, spełniający w szarym trudzie codziennym tę **misję historyczną, której Ten, co tam spoczywa, był wielkim i niestrudzonym Orędownikiem.**

Dzisiejsze uroczystości pogrzebowe są zakrojone na miarę **wielkiej manifestacji żałobnej, która cały kraj pogrąży w skupieniu i smutku.** Udział Głowy Państwa, Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych i przedstawicieli Rządu, nada im charakter szczególnie podniosły. Pogrzeb odbędzie się na koszt Państwa, a program uroczystości ustalony został bezpośrednio przez p. Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z GISZ.

Ze względu na szczupłość miejsca i spodziewany wielki napływ delegacyj oraz ludności, porządek ustawienia się i marszu poszczególnych grup został zgóry ściśle określony. W kondukcie uczestniczyć będą tylko dygnitarze państwowi, rodzina, wojsko i delegacje. Ludność natomiast tworzyć będzie szpaler wzdłuż ulic i dróg, któremi kondukt będzie się posuwał.

Eksportacja zwłok śp. ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 9-tej rano wyniesieniem trumien na plac przed Dowództwem Floty, gdzie będą ustawione u stóp znajdującego się tam obelisku. Następnie trumny ze zwłokami ppułk. Lotha i kpt. Łagiewskiego zaniesione będą do wagonu, znajdującego się na pobliskiej bocznicy kolejowej i stamtąd wyruszą w kierunku Warszawy.

Oddziały wojska będą ustawione wzdłuż drogi od stacji pomp do placu przed Dowództwem Floty. Jena kompanja batаljonu Marynarki Wojennej z orkiestrą staje na placu i po oddaniu honorów w czasie wynoszenia trumien, tworzy ruchomy szpaler około lawety armatniej i części konduktu pogrzebowego. Delegacje stowarzyszeń ustawiają się na przedłużeniu ul. Arciszewskiego.

Egzekwje w kościele oksywskim

Po odjeździe wagonu ze zwłokami ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego, trumnę z ciałem gen. Dreszera biorą na barki oficerowie kawalerji i lotnictwa i przenoszą ją na lawetę, poczem kondukt pogrzebowy rusza w kierunku kościoła oksywskiego. Porządek konduktu przewiduje następującą kolejność: oddziały kawalerji z pocztami sztandarowemi, baterje artylerji, bataljon morski, oddziały marynarki wojennej, wieńce, krzyż, duchowieństwo, trumna, rodzina zmarłego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Pan Prezes Rady Ministrów, Marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, inspektorowie armji i generałowie do prac przy G. I. S. Z., wiceministrowie i wojewoda pomorski, ambasadorowie i posłowie państw obcych, względnie ich przedstawiciele i specjalne misje zagraniczne, attache wojskowi zagraniczni, generalicja, Sejm i Senat — kierownicy władz państwowych II. instancji (wojewodowie), oficjalne delegacje wielkich jednostek wojska i oddziałów wojskowych (wewnątrz tej grupy występują poszczególne delegacje jako zespoły zwarte), poczty sztandarowe organizacyj cywilnych oraz delegacje tych organizacyj, kierownicy władz państwowych I. instancji, grupa oficerów z rodzinami, grupa podoficerów z rodzinami, stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa", urzędnicy władz i urzędów państwowych.

Laweta z trumną zatrzyma się przed kościołem, skąd zwłoki będą przeniesione przez zarząd L. M. i K. do kościoła, gdzie odprawione będą egzekwie w obecności rodziny, dygnitarzy państwowych i nielicznej tylko z powodu szczupłości świątyni liczby osób spośród przybyłych delegacyj. Po odprawieniu modłów trumnę wyniosą członkowie Związku Legjonistów, umieszczając ją ponownie na lawecie.

NA MIEJSCE WIECZNEGO SPOCZYNKU

Z przed kościoła kondukt skieruje się już wprost na nowy cmentarz wojskowy. Na miejsce świeżo wykopanej mogiły zaniesie trumnę generalicja. Nad grobem wygłoszone będą przemówienia pożegnalne.

PRZYJAZD DOSTOJNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Wedle oficjalnej zapowiedzi z Warszawy, **P. Prezydent Rzplitej przyjeżdża do Gdyni pociągiem specjalnym dziś, 20 lipca o godz. 6,29 rano.** Wyjazd powrotny nastąpi tym samym pociągiem o godz. 20,17. Pociąg wojskowo-rządowy, przywożący oficjalne osobistości, przybywa do Gdyni dziś o godz. 5,55 rano, wyjeżdża zaś z powrotem do Warszawy o godz. 20,55. Na powitanie **Pana Prezydenta R. P. i Wodza Naczelnego** gen. Rydza-Śmigłego wystawione **będą** kompanje honorowe.



Ppłk. Stefan Loth

W dniu wczorajszym przybył **do** Gdyni i zatrzymał się w Juracie **Szef Rządu Premjer Składkowski.** Pozatem w ciągu dnia wczorajszego złożyli **hołd**

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

zwłokom Minister Komunikacji płk. **Ulrich**, wicemin. **Piasecki** i wicedyr. D. O. K. P. Toruń inż. **Girtler** wraz



Kapitan-pilot Aleksander Łagiewski

z kompanją honorową K. P. W. Dalej przybyli **wicemarszałek Schaetzel, gen. Rayski**, komisarz generalny R. P. z Gdańska **min. Papée, płk. Głogowski** oraz 20 oficerów lotnictwa, którzy natychmiast zaciągnęli wartę honorową przy zwłokach. Na uroczystości żałobne przybywa również **Wojewoda Pomorski Raczkiewicz.**

Zapowiedziane zostało przybycie **delegacyj Związku Legjonistów** ze wszystkich okręgów z zast. **Komendanta Naczelnego gen. Kruszewskim** na czele. Wczoraj rano przyjechały delegacje **Zw. Legjonistów okręgu pomorskiego z prezesem mgr. Schabem i wiceprezesem nacz. Banasiem** oraz okręgu lwowskiego. **Obie delegacje przywiozły swe sztandary.** Onegdaj hołd zwłokom złożył Dowódca Okr. Korpusu gen. **Thommée.**

WŚRÓD KWIATÓW I KIRU

W piątek, sobotę i niedzielę, jak już donosiliśmy, trumny gen. Dreszera i Jego towarzyszów wystawione zostały na widok publiczny w sali konferencyjnej Dowództwa Floty. Przybrana czernią sala jest rzęsiście oświetlona. Przy katafalku płoną gromnice.

Generał Dreszer spoczywa pośródku wśród powodzi kwiatów, których przybywa coraz więcej. Wszystkie delegacje składają wieńce lub bukiety.

Trumna Generała ma szklane wieko, przez które widoczna jest **piękna, zastygła w majestatycznym spokoju twarz Zmarłego.** Ludzie z nabożeństwem wpatrują się w te dobrze wszystkim znane rysy, których nawet tragiczna śmierć nie zdołała zniekształcić. Stojące po bokach trumny płk. Lotha i kpt. Łagiewskiego są szczelnie zamknięte.

Już **trzy dni** trwa niemy korowód ludzki, przesuwający się przez żałobną salę. **Tragizm tego miejsca jest przeogromny. Zastygłe w bezruchu warty honorowe, trzy metalowe trumny, osnute zewsząd kirem, ciche, skupione postacie ludzi, przybywających, aby złożyć ostatni hołd i kwiaty, kwiaty, kwiaty... Obraz ten nigdy nie zatrze się w pamięci tych, którzy go widzieli...**

KOMUNIKACJA W CZASIE POGRZEBU

Problem komunikacji z Oksywiem na dzień pogrzebu rozwiązany został w ten sposób, że na pozostałych linjach autobusowych liczba wozów została zmniejszona, cały tabor zaś oddany został do użytku na linji oksywskiej. **Autobusy** odchodzą w odstępach 3-minutowych ze Skweru Kościuszki.

Pozatem dla osób, pragnących udać się na Oksywie drogą wodną przez **port**, uruchomione zostały dodatkowe środki przewozowe w postaci wszystkich wolnych holowników „Żeglugi Polskiej", które kursować będą pomiędzy obu brzegami portu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W ORŁOWIE

W związku z tragiczną śmiercią gen. Orlicz-Dreszera, ppułk. Lotha i kpt. Łagiewskiego w Orłowie w dniu 16 b. m., staraniem Stowarzyszenia Przyjaciół Orłowa-Morskiego w dniu 18 bm. odprawiona została w Orłowie o godz. 10 rano w kościele św. Józefa msza św. żałobna. Odprawił ją **ks. prob. Wiśniewski.** Orły znajdujące się po bokach ołtarza przybrano krepą.

Na mszy św. obecni byli przedstawiciele władz, miejscowego społeczeństwa i organizacyj, m. in. Związku Powstańców i Wojaków ze sztandarem, Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckiego, Obozu P. W. K. z Redłowa, Obozu Harcerskiego — Hufiec Sochaczewski z Redłowa i t. d.

Również na znak żałoby czwartkowy wieczór taneczny w Orłowie oraz wycieczka na ss. „Gdańsk" zostały przez Stowarzyszenie — odwołane.

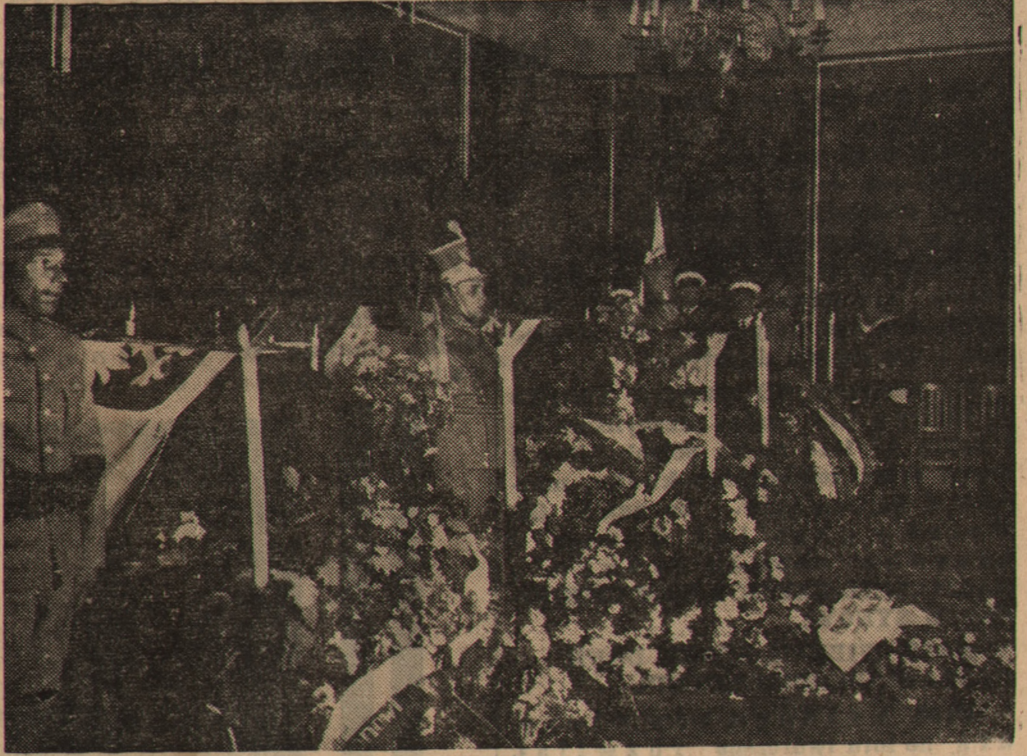
HOŁD PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MORSKIEJ

Dnia 19 lipca o godz. 10-ej dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej p. Komandor Kosianowski w towarzystwie porucznika Konopki złożył przy trumnie ś. p. generała Orlicz-Dreszera w imieniu Szkoły Morskiej wiązankę kwiatów w barwach bandery narodowej. Na szarfie również o barwach bandery nie było żadnego napisu, tylko jako wyraz cichego hołdu i symboliki morskiej umieszczono wielki emblemat szkolny posiadający w swojej kompozycji wielką złotą kotwicę.

Bezgraniczny ból i rozpacz matki

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Gdyni matka generała Dreszera i brat zmarłego, Zygmunt. Pobyt matki u trumny syna zmarłego tak niespodziewaną śmiercią miał przebieg tragiczny i wywarł na obecnych wstrząsające wrażenie. Sędziwa staruszka weszła do Dowództwa Floty, podtrzymywana przez Zygmunta Dreszera. Na schodach, prowadzących do sali, w której wystawione są trumny, waha się, nie mając siły wejść do środka. U stóp trumny, wyrywa się matce desperacki, pełen boleści okrzyk: „Gutek wróć!" Chce podejść do oszklonego wieka trumny. „Ja muszę go zobaczyć" — woła. I dopiero ujrzawszy martwą twarz syna wybuchła łkaniem.

Żona zmarłego generała Dreszera przebywa przy zwłokach od chwili przewiezienia ich na Oksywję.



Przy trumnach zaciągnęli wartę honorową członkowie Związku Legjonistów w historycznych mundurach.



Nieprawdziwe alarmy

Różne czasopisma rozpisują się na temat pominięcia Pomorzan przy przyjmowaniu kontrolerów dewizowych przez Pom. Izbę Skarbową. Zainteresowani tą sprawą zdołaliśmy się z miarodajnego źródła dowiedzieć, że ogółem przyjęto nie 60 lecz 48 kontrolerów a w tej liczbie **22 rodowitych Pomorzan**, zaś 26 ludzi którzy na Pomorzu się wychowali i kształcili. Prócz tego przyjęto **25 rewidentek wszystkie bez wyjątku Pomorzanki.**

Również dowiedzieliśmy się, że dużo Pomorzan odmówiło przyjęcia tej posady z uwagi na jej przejściowy tylko charakter, bardzo niską opłatę bo zaledwie 100 do 120 zł miesięcznie i ciężkie warunki mieszkaniowe na granicy polsko - gdańskiej, gdzie niema bliskich mieszkań.

Nieprawdziwe więc pogłoski rozsiewane przez niektóre czynniki obliczone są na sianie fermentu wśród społeczeństwa pomorskiego.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Przyjazd Generalnego Inspektora Sł Zbrojnych

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły przyjeżdża do Gdyni dziś pociągiem o godz. 7,20 rano.

Przyjazd do Gdyni P. Wojew. Raczkiewicza

Wczoraj o godz. 13 przybył do Gdyni w towarzystwie sekretarza osobistego Wojewoda Pomorski p. min. Raczkiewicz.

Pana Wojewodę powitał w gmachu Komisarjatu Rządu p. komisarz Sokół.

Przed zjazdem górskim w Sanoku

Przewodnictwo komitetu organizacyjnego „Zjazdu Górskiego", który odbędzie się w Sanoku w dniach od 14 do 17 sierpnia r. b. objęli: minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, jako przewodniczący, oraz wiceminister komunikacji inż. Aleksander Bobkowski jako wiceprzewodniczący. Na pierwszem posiedzeniu komitetu ustalono **w ogólnych zarysach program obrad zjazdu.**

Celem tegorocznego zjazdu w Sanoku, urządzonego w skromnych ramach, będzie wzajemna wymiana zdań między przedstawicielami wszystkich regjonów górskich oraz powzięcie uchwał w sprawie organizacji, działalności i rozwoju stałej instytucji pod nazwą **„Związek Ziem Górskich, wyłonionej z komitetu „Święta Gór".**

Komisja Badań Przedsiębiorstw Państwowych

bada w Gdyni pracę „Pagedu"

Komisja dla Badań Przedsiębiorstw Państwowych badała w Gdyni działalność tamt. „Paged'u" zwiedzając szczegółowo port drzewny i składy, zapoznając się szczegółowo z klasyfikacją Lasów Państw., materjałów tartych oraz **dykty.**

Wyrok w procesie o krwawe zajścia toruńskie w dniu 8 czerwca

7 oskarżonych skazanych na karę więzienia od 8 miesięcy do półtora roku. — 8 oskarżonych na kary do 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem — 6 oskarżonych uniewinnionych

W ubiegłą sobotę dobiegł końca trzydniowy proces o krwawe zajścia w Toruniu w dniu 8 czerwca. Jak wiadomo, na ławie oskarżonych zasiedli **szarzy ludzie pracy,** co gorsza, częściowo pozbawieni tej pracy lub też zatrudnieni przy pracach doraźnych i zarabiający **bardzo niskie stawki.** Twarze ludzi, którzy wypełniali przez 3 dni ławy oskarżonych w sali rozpraw toruńskiego Sądu Okręgowego, naznaczone były smutnem **piętnem nędzy,** wzruszały **determinacją i poddaniem się swemu losowi.** Trudno było dopatrzeć się w ich rysach tych złych instynktów, których oczekiwałoby się **po przestępstwach,** jakie popełnili, jakie **ponad wszelką wątpliwość ustalił przewód sądowy.**

To też dzisiaj, kiedy już zapadł wyrok sądowy, kiedy nikt nas nie może posądzić o ukryte zamiary, śmiało można stwierdzić, że audytorjum, śledzące przebieg rozprawy, a nie spokrewnione z oskarżonymi, darzyło ich raczej cichą sympatją niż potępiało i listowało się nad ich losem, — posunę się jeszcze dalej w swem twierdzeniu: z pełną pobłażliwością odnosił się do nich nawet trybunał sądowy, ten sam, który wydał na nich zasłużony wyrok potępiający i skazujący.

Ogłoszenie wyroku, które nastąpiło wieczorem o godz. 7.30, poprzedziły przemówienia stron, prokuratora i obrońców. Na sali rozpraw panowała atmosfera pełna napięcia, jaka panuje w sądzie, kiedy ważą się losy oskarżonych, kiedy za kilka chwil czy godzin ma zapaść wyrok. Atmosferę oczekiwania potęgowały jeszcze upał i duszność, która spowodowała **dwa wypadki omdlenia,** jeden wśród publiczności, drugi na ławie oskarżonych. Woźny sądowy nie nadążał z podawaniem wody, o którą często upominano się z pośród oskarżonych.

O godz. 10 przed poł. zabrał głos oskarżyciel publiczny wiceprokurator Walecki:

„Zadne z przestępstw nie wyrządza tak wielkiej szkody państwu jak przestępstwa tłumu"

Wysoki Sądzie! Są sprawy, w których **zebranie materjału dowodowego,** rozgraniczającego rolę każdego z uczestników przestępstwa tam, gdzie występuje ich znaczna ilość, nasuwa pewnego rodzaju **trudności.** Ma to miejsce we wszystkich tych wypadkach, gdzie **podłożem przestępstwa jest masa,** gdzie podłożem przestępstwa jest **tłum.** W tego rodzaju sprawach **karząca ręka Sprawiedliwości zdolna jest dosięgnąć tylko tych uczestników przestępnego zbiegowiska publicznego, którzy w inkryminowanych im przestępstwach odegrali wybitniejszy udział,** którzy — mówiąc językiem tłumu — odznaczyli się przestępczo.

Tą trudnością zebrania dostatecznego **materjału** dowolnego, określającego rolę i udział każdej jednostki, występującej w publicznem zbiegowisku przestępczem, tłumaczy się fakt, że **dzisiaj przed Wysokim Sądem z kilkusetnego tłumu zbrodniczego,** zebranego na placu Dyrekcji Kolejowej w dniu 8 czerwca, **na ławie oskarżonych zasiadło zaledwie 21 osób.** Prokuratura, którą mam zaszczyt reprezentować, w tym procesie, pgraniczyła się do postawienia w stan oskarżenia tylko 21 osób, ale tych, co do których udział i rola w przestępnem zbiegowisku publicznem została jasno i konkretnie sprecyzowana w toku dochodzenia prokuratorskiego a co do których wina w toku przewodu sądowego została **udowodniona ponad wszelką wątpliwość.**

Gdzie źródło przestępstwa?

Zanim przejdę do omówienia strony dowodowej każdego z uczestników zbiegowiska publicznego, pragnę zastanowić się, **gdzie źródło przestępstwa, w czem tkwi jego geneza.** Tu się **niewątpliwie** będzie mówiło, że **głód i nędza** były podłożem, że panowie sędziowie przez ten pryzmat głodu i nędzy będą musieli patrzeć, gdy będzie chodziło o ustalenie winy i rozpiętości wymiaru kary. Pojęcie głodu i nędzy, którem tak często szafuje się w dobie kryzysu, **nie może być nigdy argumentem,** usprawiedliwiającym fakt popełnienia przestępstwa, nie może być argumentem, któryby miał zaważyć na winie i wysokości ryby miał zaważyć na winie i w wysokim stopniu decydować o wymiarze kary.

Ale **czy głód i uędza istotnie były podłożem tego zbiegowiska?** Czy zasiadający na tej ławie oskarżeni rzeczywiście byli od dłuższego czasu pozbawieni pracy?

NIE!

Wyniki przewodu sądowego w oparciu o wyjaśnienia większości samych oskarżonych ustaliły nam, że w dniu 8 czerwca wraz z całą rzeszą inn. robotników w liczbie, dochodzącej do 700 osób, udali się na wiec **z narzędziami pracy,** by potem **temi samemi narzędziami grozić funkcjonarjuszom P. P., by zadawać im urazy cielesne.**

Niewątpliwe, że wysokość płac i procentowość zatrudnienia bezrobotnych w Toruniu nie były wielkie, ale stan ten, jak nam mówił starosta Skórewicz, przedstawiał się tutaj znacznie lepiej niż gdzieindziej. Toruń w porównaniu z sąsiedniemi miastami i powiatami pod tym względem był **miastem uprzywilejowanem** i w tym kierunku **robiono wszystko, w miarę możliwości, aby poprawić byt bezrobotnego robotnika.**

Nie było więc podstaw do rozgoryczenia, do jakiejkolwiek manifestacji, tembardziej takiej, którąby posiadała cechy przestępstwa.

Ażeby odpowiedzieć na pytanie, gdzie faktycznie to źródło przestępstwa leży, musimy cofnąć się myślą wstecz do pierwszych dni maja, przejść te zebrania, na których różni Szybkowscy, Sitkowscy, Zalewscy w sposób podburzający nawoływali do demonstracyj ulicznych, do **wywalczania siłą poprawy bytu,** do realizacji **siłą** swych postulatów, których powołane ku temu czynniki mimo największej chęci z powodu braku odpowiednich funduszów nie były w stanie zrealizować. Ta atmosfera, wywołana przez mówców, stworzyła tego rodzaju warunki, że przyszedł moment, kiedy musiał nastąpić **wybuch w postaci przestępstwa.** Wzięła górę doktryna, która **za cenę walki, za cenę krwi,** chciała realizacji swych postulatów, chciała — słusznej skądinąd — podwyżki zarobków i zwiększenia stanu zatrudnienia.

Pojęcie **zbiegowiska publicznego — i w** pojęciu prawa i w pojęciu praktycznem — jest **czemś przypadkowem, nieplanowanem,** czemś, co powstaje spontanicznie.

Czy zbiegowisko na placu Dyrekcji Kolejowej odpowiadało takiemu pojęciu zbiegowiska?

NIE! To zbiegowisko było **akcją planową, wyreżyserowaną** przez tych, którzy nią kierowali. Rozpraszanie się uczestników wiecu po wyjściu z Sokolni było mistyfikacją, jak mówił świadek rotmistrz Marjan Adam Prawdzic - Szczawiński. Chcąc wprowadzić w błąd policję, uczestnicy wiecu wychodzili z Sokolni grupkami, aby później dopiero w zwartym już pochodzie, siłą ruszyć do miasta.

Winni przestępstwa z art. 163

Większości osób, zasiadających na ławie oskarżonych, akt oskarżenia zarzuca popełnienie **przestępstwa z art. 163,** który głosi: „Kto bierze **udział w zbiegowisku publicznem, które wspólnemi siłami dopuszcza się zamachu gwałtownego na osobę lub mienie,** podlega karze więzienia do lat 5". Dla bytu tego przestępstwa konieczne jest ustalenie następujących elementów:

Czy był zamach? Ko go dokonał i w jaki sposób?

Ponieważ dla władz administracyjnych było rzeczą niewątpliwą, że te nastroje, te **hasła walki bratobójczej** musiały znaleźć wyładowanie — na dwa dni przez 8 czerwca nastąpiły **wypadki chełmińskie,** które **żywem echem** odbiły się na terenie Torunia, **— należało się spodziewać, że do tego wyładowania dojść musi.**

Kiedy z Sokolni poczęli wychodzić uczestnicy wiecu, wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że dowódca oddziału policyjnego Mironowicz znalazł się wraz ze swymi ludźmi między 2 grupami zorganizowanego pochodu. Zorjentował się on natychmiast, że w tych warunkach oddział policyjny **na ul. Grudziądzkiej** pozostać nie może. W tym celu przerzuca się **na plac Teatralny** i tu, jak stwierdzają świadkowie, przed użyciem granatów łzawiących **trzykrotnie wzywa czoło pochodu do rozejścia się.** Gdy to nie pomaga, daje rozkaz użycia **granatów łzawiących.** Gdy i one nie spełniają należycie swego zadania, nakazuje rozpędzić tłum **przy pomocy pałek gumowych.** Uczestnicy pochodu jednak **grożą kilofami i łopatami** i nie ustępują. Kiedy tłum zostaje rozdzielony na dwie części, kiedy większa część gromadzi się na placu za Dyrekcją Kolejową, a druga w pobliżu ogrodków Jordanowskich, wówczas na oddział policji **poczynają się sypać kamienie.**

Kiedy grad kamieni staje się **coraz silniejszy i gęstszy,** tak że **trafiają one niemal wszystkich posterunkowych** w oddziale, kiedy dowódca orjentuje się, że postawa tłumu staje się **coraz agresywniejsza,** kiedy **wreszcie z tłumu padają strzały,** — dowódca oddziału policyjnego daje **rozkaz użycia broni palnej,** działając **ściśle w myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. i według instrukcji policyjnej:** Trzykrotnie upomina tłum, a gdy to nie pomaga, daje jeszcze **salwę w górę.** Grad kamieni jednak staje się coraz gęstszy i **z tłumu nadal padają strzały do oddziału policyjnego.** Wtedy dopiero **8 wyznaczonych policjantów oddaje do tłumu po jednym strzale.** Strzałów zostało oddanych 7, co stwierdzono dokładnie na podstawie zbadania broni natychmiast po zajściu. **Podziwu doprawdy godny jest ten spokój i ta pełna opanowania postawa oddziału policyjnego, który działając ściśle w myśl rozkazu swego dowódcy nie pozwolił sobie na ani jeden strzał więcej.** Wprost przeciwnie: **dzielnie i po bohatersku nadstawiał pierś, którą mu tak rzęsiście obrzucono kamieniami.**

Te dane ujawnione zostały w toku przewodu sądowego nie tylko na podstawie zeznań funkcjonarjuszy P. P. Słyszeliśmy zeznania świadka Szczawińskiego, zeznania osób zupełnie niezainteresowanych, przygodnych świadków, urzędników Dyrekcji Kol., którzy obserwowali zajście z okien swych biur. Te wszystkie zeznania dają Sądowi **całkowitą gwarancję, że zamach gwałtowny** — przy uwzględnieniu jeszcze uderzenia z tyłu w głowę dowódcy oddziału policyjnego — **przybrał formę najohydniejszą, najbardziej bestjalską.**

W tych warunkach widzimy, że **pierwszy, konieczny dla bytu przestępstwa z art. 163 k. k. element został ponad wszelką wątpliwość ustalony.**

Wina podżegaczy

Przechodząc do przemówień na wiecu Sokolni, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że zajścia nie przybrałyby takiego obrotu, że **nie doszłoby do rozlewu krwi, gdyby nie atmosfera podniecenia i napięcia, wytworzona przez mówców na wiecu.**

Jeśli zastanowić się nad rolą, jaką odegrali w przemówieniach i nawoływaniach osk. Szybkowski, Sitkowski, Lenz, Simoni, to mimowoli nasuwa się nam dewiza wielkich psychologów francuskich Le Bon'a i Tarde'a, którzy tak jaskrawo mówią **o psychologji tłumu,** stwierdzając, że **„niema zbrodni tłumu tam, gdzie niema przywódców, gdzie niema podżegaczy".** Jeśli dewizę tę przeszczepić na grunt Sokolni, stwierdzić trzeba, że przemówienia były tam **siłą dynamiczną,** która wytworzyła **atmosferę niepokoju i chęci wyładowania się nazewnętrz.** Słyszeliśmy, że po nawoływaniach osk. Szybkowskiego: „Dzisiaj musi nastąpić alstuprocentowe zwycięstwo albo śmierć!" — padały na sali okrzyki: **„Idziemy do miasta!" „Bij do miasta!" „My się policji nie boimy!"** — Czuję się zwolniony w tym punkcie od omawiania, że te słowa miały wpływ podniecający, że wywoływały **obraz i chęć rozlewu krwi.**

W tem miejscu prokurator szczegółowo omawia **stronę dowodową,** ujawnioną podczas przewodu sądowego w odniesieniu do wszystkich oskarżonych, nadmieniając, że **co się tyczy 6 oskarżonych, którzy zostali ranni podczas zajść, właśnie doznane przez nich rany są dowodem, że brali oni udział w przestępnem zbiegowisku, że solidaryzowali się z tem zbiegowiskiem** i musiali znajdować się **w czołowej, najbardziej agresywnej części pochodu.**

Następnie prokurator omówił szczegółowo kwalifikację prawną czynów oskarżonych i zakończył swoje przemówienie temi słowami:

„Pragnę, panowie sędziowie, ażebyście czyny przestępne, dokonane na placu Dyrekcji Kolejowej w dn. 8 czerwca, poniżyli i potępili, aby nie znalazły naśladowców, aby nie przyczyniły się do nowych demonstracyj, bo **żadne z przestępstw nie wyrządza tak wielkiej szkody państwu, żadne tak nie godzi w jego podwaliny ładu i bezpieczeństwa, jak przestępstwa tłumu.** Po wypadkach krakowskich, lwowskich, częstochowskich surowy wymiar kary w tym wyroku jako akcie prawdziwej sprawiedliwości, jest **nakazem chwili w należycie zrozumianym interesie Państwa.**

Przemówienia obrońców

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy, z których pierwszy przemawiał adw. Zygmunt Wiśniewski z Torunia.

Podkreślił on, iż dla oceny materjału faktycznego nie bez znaczenia jest ustalenie momentu, w którym zaczyna się właściwe przestępstwo i w tym celu przechodzi w choronologicznym porządku przebieg wypadków, twierdząc, że wystąpienia oskarżonych przed samemi zajściami na placu Dyrekcji Kolejowej nie noszą jeszcze cech przestępstwa. Następnie kolejno omawia inkryminowane oskarżonym przestępstwa, naświetlając je ze strony obrony. Pod koniec obrońca stwierdza, **iż nie może być mowy o akcji zorganizowanej,** gdyż policja mimo słabych sił liczebnych zdołała opanować sytuację. Wreszcie, omawiając kwestję strzałów z tłumu, obrońca zapytuje się: „Kto strzelał?" i stwierdza, że „nie może nie podkreślić momentu, że po stronie policji nie było ani jednego człowieka, zadraśniętego kulą, gdy po stronie demonstrantów było 7 rannych i jeden trup".

Drugi obrońca, adw. Benkiel z Warszawy, naświetlił tło i podłoże, na jakiem — jego zdaniem — rozegrały się krwawe zajścia. W słowach pełnych — szczerego nawet — patosu, odmalował los życiowy oskarżonych, oderzając w ton, który łzy wyciskał z oczu kobiet i wyrwał szloch nawet z piersi zahartowanych i odpornych na wzruszenia mężczyzn **na ławie** oskarżonych.

Obrońca stwierdził, że na ławie oskarżonych siedzą nie prowodyrzy, bujni, rewolucyjni, lecz 21 szarych ludzi, zmęczonych przez życie. Punkt ciężkości jego obrony zaś spoczywał na niskich płacach bezrobotnych i wypływającej stąd nędzy, która wytwarza stan niepoczytalności zbiorowej, wykluczającej kierowanie się jakąkolwiek doktryną i rozumowanie w płaszczyźnie państwowo-twórczej. **Niezależnie od przywiązania do Polski, w momencie nędzy, cały gmach ideałów rozsypuje się w gruzy.** Tak więc na zebraniu w Sokolni zapędził oskarżonych nie żaden podżegacz, ale te 5 czy 8 zł zarobku na tydzień. W dalszej części swego przemówienia adw. Benkiel zwala winę na przedstawiciela władz administracyjnych, któremu zarzuca, iż nie umiał wcześniej zapobiec zbiegowisku, a kiedy już było zapóźno, popełnił ten błąd, iż tłum demonstrantów sama policja **„dopuściła do arsenału",** jakim w tym wypadku były stosy kamieni na placu Dyrekcji Kol.

Po replice prokuratora oskarżeni w ostatniem słowie prosili o uniewinnienie, a **osk. Simoni** nadmienił pozatem, iż walczył za Polskę jako ochotnik od r. 1918, m. i. w powstaniu wielkopolskiem i w powstaniach górnośląskich, że jest **inwalidą wojennym.**

Wyrok

Wieczorem o godz. 7.30 przewodniczący trybunału ogłosił wyrok, skazujący za popełnienie przestępstwa z art. 163 k. k. **Józefa Arentowskiego na 10 miesięcy więzienia, Bern. Kisielewskiego na 8 mies. więzienia, Anastazego Kuzińskiego na 1 rok, Teodora Simoniego na półtora roku, Ant. Daniszewskiego na 10 miesięcy, Romana Kowalskiego na 3 miesięcy, Piotra Lisowskiego na 8 miesięcy; dalej: Jana Klonowskiego, Stefana Szynkiewicza, Marję Bukowską, Tomasza Zalewskiego, Stan. Michałowskiego, Piotra Wiktora Nalaskowskiego na karę po 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata, Jana Kieszkowskiego na 8 mies. z zawieszeniem na 3 lata, Kat. Kalwasińską na 4 mies. aresztu z zawieszeniem na 4 lata.**

Sąd uniewinnił: Stefanję Wojtowiczową, Bol. Wichrowskiego, Franc. Szybkowskiego, Leona Ulaszewskiego, Leona Lenza, Stan. Litkowskiego. Koszty ponosi Skarb Państwa. Wszystkim ukaranym zalicza **się** areszt śledczy.

W przededniu doniosłych zmian

w ustawie o reformie rolnej

W kołach rolniczych coraz więcej mówi się o konieczności znowelizowania szeregu przepisów ustawy o reformie rolnej.

W przeciągu ostatnich lat w naszych stosunkach gospodarczych i socjalnych zaszło tyle zmian, że szereg momentów, oddziaływujących i słusznych w okresie tworzenia ustawy o reformie rolnej, przestało być istotnych.

Tak np. minimum przewidziane w dawnej ustawie, jako niepodlegające już przymusowej parcelacji w wysokości 180 ha. i dla niektórych okolic 300 ha., jest **oceniane obecnie jako zbyt wygórowane.**

Również nieaktualne stały się już przepisy, **wyłączające niektóre majątki od reformy rolnej,** jak np. wyłączenie w związku z prowadzeniem plantacyj buraków cukrowych.

Dawniej była to wyłączna domena większej własności rolnej. Obecnie plantują buraki cukrowe również w wielkiej ilości małe gospodarstwa.

W dzisiejszych warunkach stały się także niemożliwe do utrzymania przepisy, dopuszczające do wyłączenia z pewnych względów majątków nawet 3 tys i wyżej hektarowych.

W kołach dobrze poinformowanych wyrażane jest przekonanie, **że dawna ustawa o reformie rolnej dojrzała całkowicie do nowej reformy. W najbliższej już przyszłości należy oczekiwać zdecydowanych na tym odcinku przemian.**

ANTONI MARCZYŃSKI

28)

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

— Śledztwo?!... Więc pan jest...?

— Jestem inspektorem policji państwowej, mój panie! Czy wobec tego zechce pan nareszcie odpowiadać na moje pytania, czy też...

— Ale dlaczego?! Dlaczego chce mnie pan przesłuchiwać? O co wogóle chodzi?

— O pana Ludwika Boltona!

Nieznajomy zachwiał się na nogach.

— Więc to on?! On kazał mnie aresztować?! Ten... ten... — szukał przez kilka sekund potrzebnego określenia, aż wreszcie z jego ust, skrzywionych w bolesnym grymasie padły epitety... — łotr, kanalja!

— Acha, pan go niecierpi, co?

— Nienawidzę go śmiertelnie!

— To znaczy życzy mu pan śmierci.

— Och, niechby już raz zdechł ten podlec!

— Słyszeliście, państwo? — Inspektor zwrócił się do członków rodziny Jana Boltona, a potem znowu do owego „śmiertelnego wroga" Ludwika. — Kiedy pan tutaj przybył?

— Przyjechałem nocnym pociągiem pośpiesznym.

— Czyli 20 minut po północy. I wynajął pan dorożkę?

— Tak. Przybyłem do Jeleniowa dorożką, odprawiłem ją, a ponieważ brama była zamknięta na klucz, przesadziłem przez ogrodzenie... Również zamknięte były główne drzwi pałacu...

— A to ciekawe, — wtrącił inspektor kpiąco. — Kiedy o świcie wybiegłem z hallu na dziedziniec, główne drzwi były otwarte naoścież!

Nieznajomy wzruszył ramionami.

— Możliwe, ale kiedy ja tam przyszedłem, były zamknięte. Na pewno! Wiem, bo próbowałem kilka razy... Potem obszedłem cały pałac dokoła. We wszystkich oknach było ciemno. Nie chcąc wszczynać hałasu i budzić domowników, postanowiłem zaczekać do rana. Udałem się najpierw do ogrodu...

— Do altany.

— Tak. Skąd pan wie o tem?

Huber wskazał z dumą na swojego „Ulissesa".

— Mój piesek mi to powiedział, idąc pańskim śladem, — wyjaśnił.

Nieznajomy uśmiechnął się z goryczą.

— Pies policyjny mnie tropił, niby jakiego zbrodniarza, — westchnął.

— „Niby"!... No, i co dalej?

— Nic... W altanie było mi zimno i twardo, więc zacząłem szukać lepszego noclegu. Znalazłem ten stryszek. Tu również nie mogłem długo usnąć, aż o świcie sen mnie zmorzył i spałem, dopóki nie zbudziliście mnie...

— To wszystko? Nic więcej łaskawy pan nie pamięta? No? Może jednak? — Zdradliwie dobroduszny uśmieszek na ustach inspektora zgasł nagle. — Radzę mówić prawdę, lub skonfrontuję pana z Ludwikiem Boltonem!

— Z nim?! — Nieznajomy zgrzytnął zębami. — Nie lękam się już tej konfrontacji!

— „Już"! Słyszeliście, państwo? Powiedział wyraźnie: „nie lękam się już tej konfrontacji". To bardzo charakterystyczne! — Znowu zwrócił się do nieznajomego. — Młodzieńcze, pański cynizm przechodzi wszelkie granice, to panu mówi stary urzędnik kryminalny! Ale czeka pana straszna niespodzianka! — Huber nabrał tchu w płuca i odczekawszy chwilę dla spotęgowania wrażenia, oświadczył z naciskiem: — Pan Ludwik żyje!!

— Czy on zwarjował?! — wyrwało się Julji Dorazilowej, która nie zorjentowała się, że to podstęp. — Przecież Ludwik zginął na miejscu!

Jej odezwanie się wywołało u inspektora szalony wybuch gniewu; tak wiele obiecywał sobie po swoim tricku, (który coprawda już raz go dzisiaj zawiódł) tymczasem ta „pyskata baba" zepsuła mu wszystko. Nieznajomy wiedział teraz, że Ludwik Bolton skonał i śmiało mógł się wypierać autorstwa, czy choćby udziału w tej zbrodni. Nic dziwnego, że Huber pienił się z wściekłości, że nareszcie wypadł z roli dobrodusznego poczciwca.

— Tego jegomościa, — ryknął na swoich agentów, wskazując amatora noclegów w sianie, — odprowadzić do mojego pokoju. Tam go przesłucham. W cztery oczy!... A gdyby tam ktokolwiek obcy chciał wejść pod jakimkolwiek pozorem, to... no, wy już wiecie sami, jak taką osobę spławić!

Było to wypite najwyraźniej do Julji i do Michała, bowiem na nich spoczął wzrok rozsierdzonego inspektora. Julja odeszła natychmiast z miną królowej, którą rewolucjoniści wypędzają z jej sypialni, lecz Michał nie lubił się przejmować; przyjaźnie uśmiechnięty podszedł do Hubera.

— Chciałem pana prosić o jedno, — zaczął zniżonym głosem.

— Nie mam teraz czasu.

— Zajmę panu tylko pół minuty... Przypuszczam, że poleci pan swoim podwładnym przetrząsnąć cały pałac od piwnic, aż po strych, prawda?

— Rozumie się.

— W trakcie tych poszukiwań pańscy ludzie znajdą niewątpliwie moc przedmiotów, które nagół uważa się za śmiecie, a które...

— O co panu chodzi? — wtrącił Huber popędliwie.

— O niedopałki i ustniki papierosów.

— Ach, pan wciąż liczy na te „Damesy"?

— Broń Boże. Mnie tutaj interesują wyłącznie papierosy „Camel". Niech pan łaskawie wyda polecenie swoim agentom, aby sobie dobrze zapamiętali, gdzie, w których pokojach, koło jakich mebli, drzwi, czy okien znajdą niedopałki owych „Cameli"... To już wszystko, o co chciałem pana prosić.

Inspektor Huber uśmiechnął się ironicznie.

— Lubię to ogromnie, — rzekł, — gdy laik bawi się w detektywa.

— Niech pan nie lekceważy laika, bo on niekiedy może wiedzieć więcej, niż pan... Cóż pan naprzykład wie o tym elegancie? Nic! A ja wiem, wiem, że mu Józef na imię, że go coś łączy z panią Ireną Bolton, że depeszował i...

Huber nie słuchał dalej. Podbiegł do nieznajomego, zażądał od niego legitymacji, spojrzał, przeczytał: — Józef Moll, inżynier chemji, — poczem wrócił do Michała Boltona.

— No i co, czy miałem rację? Azali nie jest mu Józef?

— Nie sztuka, wiedzieć, skoro go pan znał oddawna, — odburknął Huber.

— Znam go od pół godziny, podobnie jak i pan.

— Powiedzmy, powiedzmy... A coś z tą depeszą; czy zna pan jej treść?

(Ciąg dalszy nastąpi).

POMORZANIE NA EMIGRACJI

Ze wspomnień długoletniego emigranta

napisał: Zdzisław Karr-Jaworski

Gdzie niegdzie kobiety, dzieci, suną za tłumem.

Zbliżmy się bardziej i posłuchajmy co mówią.

Niewiele...

Czasem padnie słowo:

— Bonjour, ca va?

— To znów: Buenos dias, como esta usted?

Albo:

— Zdrastwujtie, kak zdarowie?

Bardzo rzadko — Guten Tag!

Najczęściej zaś — polskie:

— Dzień dobry, co nowego?

— A nic.

— Zimno dziś.

— A jo.

I znowu cisza, tylko stąpanie staje się żwawsze, bo poranna mgła dokucza w ręce i uszy.

Jak ogromny wachlarz, którego końce znajdują się na przedmieściach i w osadzie, czarna roboć schodzi się powoli do jednego punktu, na teren pieców kopalni, przekraczając wejściową bramę.

Wachlarz kurczy się, niknie, wreszcie ostatni zapóźniony trochę górnik, czy palacz wpada na dziedziniec.

W osadzie cisza...

Kopalnia żelaza budzi się...

Wielki piec huczy...

Zegar wybija trzy kwadranse na szóstą.

Słońce, a raczej jego pierwsze blaski oświetlają szaro mury zapylone kurzem. — zmieszanym z wilgocią porannej mgły.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Przenieśmy się teraz, o tej samej godzinie do osady: Soleil w Saint - Etienne.

Wszystko odbywa się tam w tym samym porządku, z tą jedynie różnicą, że kopalnie węgla wymagają więcej jeszcze ostrożności i przygotowań przed pracą.

Pomorzanie zamieszkali w Soleil, wkroczywszy na tereny kopalniane „Nines de la Loire", udają się do ogromnego hallu, gdzie rozebrawszy się do naga i zawiesiwszy swą odzież na hakach, lub umieściwszy w specjalnie do tego przeznaczonych szafkach, wkładają na siebie ubrania górnicze, czarne jak sam węgiel, brudne jak błoto dziedzińca, tłuste jak smar oliwionych przez nich maszyn.

Za pięć minut wszyscy gotowi, stoją przed budynkiem lampy górniczej, w ogonku, drwiąc z zimna, czekając swojej kolejki oczekują niecierpliwie zjazdu pod ziemię bo tam cieplej, a poranna mgła nie przenika ubrania plamiąc oślizgłym pyłem i tak już brudne i pokaleczone węglem ciała górników.

Lampa, którą górnik jest obowiązany zostawiać pod karą w specjalnym gmachu, jest ściśle codziennie sprawdzana przez „lampiarza". Jest ona jednocześnie wskaźnikiem obecności górnika. Z lampą wręczają mu numerek wybity w metalu. Potem — ostatni pasaż: dokładna rewizja po kieszeniach, w czapkach, za pasami...

Wystarczy mieć przy sobie chóby jedną zapałkę, by zostać na zawsze usuniętym z pracy, często pociągniętym do surowej odpowiedzialności.

Gazy!...

Ta czarna śmierć — czyha na życie górnika dniem i nocą, by od czasu do czasu pogrześć w mrokach kopalni setki polskich istnień i osierocić legjon dzieci, co polską mową się krzepią na obcej ziemi.

— Saint Bel!

— Saint Pierre de la Palud!!

— Saint Etienne!

Grobowce polskich wygnańców za chlebem.

IV. W PODZIEMIACH

Gdzieś bije godzina szósta...

Górnicy trzymając lampy w ręku, lub uwiesiwszy je u pasa, wspinają się po drabinach na pierwszą platformę szybu.

Jednocześnie rozlega się przeraźliwy świst syren fabrycznych.

Olbrzymie, rozpędzone koła maszyn budzą się ze snu.

Człowiek za naciśnięciem jednego elektrycznego guzika, wprawił w ruch potężne siy i postawił obok nich miljony szarych realizatorów ludzkiego genjuszu. miljony szarych niewolników maszyny, która grozi śmiercią w chwili najmniejszej nieuwagi pociągając za sobą nieobliczalne następstwa.

Czowiek czuwa nad maszyną — maszyna nad człowiekiem.

Oboje dopełniają, pracy niewidocznej, odbywającej się we wnętrznościach ziemi — w kopalni.

Górnicy zawieszają na specjalnie ku temu zrobionych tablicach swoje numerki i patrząc na tarczę słoneczną czekają swej kolejki, by zjechać w ciemności.

Do kosza windy wchodzi 10 ludzi. Robotnik obsługujący windę, krzyczy donośnym głosem do telefonu:

— Les hommes! — 800 mètres.

Koła drugiej platformy drgają...

Kosz unosi się nieco w górę...

Nagle —

Spada w głąb ziemi.

Zrazu powoli, potem coraz szybciej... że coś dech zapiera w piersi i za serce coś chwyta.

800 mtr. pod ziemią...

Zdala od Ojczyzny...

Dla kawałka chleba...

Po szóstej piętnaście, ostatni kosz skrywa w podziemnych czeluściach ostatnią dziesiątkę samych Polaków.

Na powierzchni cisza...

Koła szybu zmęczyły się...

Stanęły.

Przed chwilą ludny podwórzec, świeci teraz pustkami.

W kałużach śmieje się zamglone słońce.

Gdzie niegdzie przebiegnie przez podwórze kobieta — widmo, lub czarny jak djabeł chłopak z jednej sortowni do drugiej.

Resztę skryła ziemia, ta sama ziemia na której leżą polskie wsie na Mazurach i we Francji. Ta sama ziemia na której wyrosły: Saint Clair, Ostricourt, Oignes, Soleil, Chapelle, Noeux, Marles, Douai, Libercourt, La Ferriere aux Etangs i te wszystkie osady francuskie gdzie co krok, pada polskie słowo.

Wszystkich skryła ziemia, zazdrosna o swe skarby, jęcząc głucho pod uderzeniami kilofów, prujących jej wnętrzności.

Za jej jelita wieśniak z Gostomia, jego pięcioro dzieci, żona i stary ojciec na utrzymaniu, dostaną ciepłą strawę, dopóty dopóki go co nie zmiażdży. Nikt z nich nie jest pewny powrotu do słońca (Szyb Troi Saint Etienne, 800 m. winda, temperatura do 27 stopni C. Najgłębszy łom „Nicea" urągliwie zwany z powodu niemożliwego gorąca 30 stopni C., obsługuje brygada złożona wyłącznie z Polaków. Autor niniejszego reportażu był na dnie tego szybu dwukrotnie po 8 godzin).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sport i Kultura Fizyczna

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Pierwszy mecz o wejście do Ligi w Toruniu

A. K. S. „Chorzów" i W. K. S. „Gryf" Toruń 5:3 (5:1)

Piękna, przyziemna gra Ślązaków

W dniu wczorajszym na boisku miejskiem w Toruniu w obecności około 2000 osób **WKS „Gryf" Toruń** rozegrał swój **pierwszy mecz o wejście do Ligi z mistrzem Śląska, Amatorskim Klubem Sportowym z Chorzowa.** Mecz wygrał AKS w stosunku 5:3, do przerwy 5:1. Sędziował bez zarzutu p. Konieczka z Bydgoszczy. Drużynę gości witał prezes Gryfu p. płk. Matzenauer.

Skład drużyny A. K. S.: Mongala, Stolarczyk, Szolc, Hazenbek, Kuchta, Bendkowy, Pytel, Piątek, Urbański, Wostal, Boramek.

Skład drużyny WKS Gryfu: Wiczyński, Wierzchowski, Trenk, Karczewski, Frączak, Jeziorski, Zdrojewski, Ziółkowski, Suchocki, Kamiński, Wierzelewski.

Toruń już dawno nie oglądał meczu tak bardzo nerwowo. Zgóry wiedziało się, że będzie to zażarta walka o punkty. Zwycięstwo AKS-u było w pełni zasłużone. Drużyna ta była zespołem lepiej skoordynowanym, podczas kiedy gospodarze grali chwilami bez ambicji, a jedynie ten lub ów parł do przodu, by udowodnić, że słusznie należy mu się grać w pierwszej drużynie.

Pierwsze 15 minut gry należą do Gryfu, który z miejsca rusza do ataku, zmuszając biernych Ślązaków do intensywnego wysiłku. Gryf w tym czasie grał bardzo skutecznie w polu i nic nie wskazywało na jego wysoką porażkę.

Już w 3-ej minucie wytwarza się groźna sytuacja pod bramką Ślązaków i strzał do bramy przenosi w ostatniej chwili obrońca na korner.

Goście zaskoczeni skuteczną grą gospodarzy przeszli do ofensywy.

16 minuta gry przynosi Ślązakom pierwszą bramkę, zdobytą przez **Pytla,** nie bez winy obrony gospodarzy. Bramkarz za pierwszą bramkę winy nie ponosi.

W kilka sekund potem Ziółkowski otrzymuje piłkę, przedziera się przez obronę i strzela w prawy róg bramki. **Huczne oklaski** publiczności nagradzają **Ziółkowskiego za bramkę,** która przynosi **wyrównanie.**

Kamiński w 25 minucie po kiwnięciu obrony ma możność zdobyć prowadzenie dla swych barw, lecz ostry strzał przechodzi wysoko ponad bramę.

W 30 minucie plasowany strzał Wostala przynosi Ślązakom prowadzenie. Gryf zaczyna hołdować wysoką grę, Ślązacy natomiast stosują przez cały czas grę przyziemną.

W 10 ostatnich minutach pierwszej połowy Ślązacy uzyskują dalsze 3 bramki i to przez **Wostala 2 i Piątka 1 i Boramka.** Winę za te ostatnie bramki uzyskane w tak krótkich odstępach czasu ponosi obrona i pomoc, a w szczególności pomoc, która chwilami na boisku nie istniała, a którą atak Ślązaków kiwał jak chciał.

Druga połowa gry to zryw Gryfu i piękny przebój Ziółkowskiego kończy się karnym dla gospodarzy. Karny egzekwuje pewnie **Wyczyński,** bramką Gryfu!

Piękny strzał Zdrojewskiego z 20 metrów idzie w samą poprzeczkę. Gryf zaczyna odrabiać stracony teren, co mu się częściowo udaje i w **ostatniej minucie najpiękniejszą bramkę dnia** strzela voleyem **Wierzelewski.** Ślązacy, upewniwszy sobie wysoką wygraną w pierwszej połowie, zbytnio w drugiej połowie się nie wysilają.

U gości wyróżnił się **Wostal** strzelec **3-ch efektownych bramek,** oraz obrońca **Stolarczyk.**

W Gryfie słabo wypadła **pomoc** w szczególności **Karczewski,** a ponadto w dużej mierze winę za porażkę ponosi obrona Gryfu i częściowo bramkarz.

O wejście do Ligi

SKODA — UNJA 4:0 (1:0).

Lublin, (PAT). W Lublinie w meczu **o wejście do Ligi** warszawska **Skoda pokonała lubelską Unję 4:0 (1:0).** Bramki dla zwycięzców zdobyli **Rusinek i Zbroja.** Warto zaznaczyć, że **Unja** nie wyzyskała dwóch rzutów karnych.

Skoda zaprezentowała się z jaknajlepszej strony. Najlepszym w drużynie był Rusinek w ataku i bramkarz Głowacki. Zawody wywołały dość znaczne zainteresowanie i zgromadziły około 1500 ludzi.

POLONJA (PRZEMYŚL) — R. K. S. (WIELKIE HAJDUKI).

W Wielkich Hajdukach na starem boisku Ruchu odbył się mecz **o wejście do ligi** państwowej między mistrzem okręgu lwowskiego Polonją z Przemyśla, a RKS. Wielkie Hajduki, mistrzem polskich drużyn robotniczych.

Mecz zakończył się niespodziewanem **zwycięstwem RKS.** w stosunku 2:0 (2:0), przyczem bramki dla zwycięzców zdobyli Alszer i Janecki. Polonja była zespołem taktycznie i technicznie lepszym, grała jednak pechowo.

BRYGADA (Częstochowa) — ŁTSG 1:0 (1:0)

Częstochowa (PAT). W Częstochowie dnia 19 bm. rozegrany został mecz o wejście do Ligi pomiędzy **mistrzem Łodzi ŁTSG** a miejscową **Brygadą.** Zwyciężyła niespodziewanie **Brygada** w stosunku 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dnia zdobył Bien. **Widzów 3.000.** Sędziował Śliwczyński.

CRACOVIA — POGOŃ (Stryj) 3:0 (1:0).

Stryj (PAT). W Stryju w meczu **o wejście do Ligi Cracovia** pokonała **Pogoń stryjską 3:0 (1:0). Zwycięstwo** Cracovii **zasłużone,** gdyż miała prawie przez cały czas przewagę. Bramki dla zwycięzców strzelili: Malczyk (2) i Kossok. Sędziował p. Klammer. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził około 2.000 widzów.

POGOŃ LWOWSKA WYGRYWA W KOŁOMYI W STOSUNKU 11:2 i 5:0.

Kołomyja (PAT). W Kołomyi dnia 18 i 19 bm. bawiła lwowska Pogoń, w której grało jednak tylko 6 graczy drużyny ligowej. W sobotę goście rozgromili reprezentację klubów **klasy B i C 11:2, zaś w** niedzielę zwyciężyli **Pokucie 5:0.**

BIEG KOLARSKI WE LWOWIE.

Lwów (PAT). Dnia 19 bm. odbył się we Lwowie **bieg kolarski** na trasie **Lwów — Przemyślany — Lwów,** liczącej około **100 klm.** o puhar S. P. Aleksowa. Zwyciężył **Żelazo** (Czarni) w czasie 3 godz. 27 min. przed **Danielem** (Warszawianka) o ćwierć koła. Trzecim był Daniel 2-gi ze stanisławowskiej Górki. W biegu startowało 8 zawodników.

Reprezentacja olimpijska Polski w rewanżowem spotkaniu remisuje z Phoebusem

REPREZENTACJA OLIMPIJSKA POLSKI BIJE PHOEBUS 3:1.

Rozegrany w sobotę w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją piłkarską Polski a Budapeszteńską drużyną Phoebus, zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 3:1 (2:1).

Zawody prowadził p. Walczak. Widzów przeszło 3 tysiące.

Łódź, 19. 7. (PAT.) Rewanżowy mecz naszej piłkarskiej **drużyny olimpijskiej** z budapeszteńskim Phoebusem zakończył się nieoczekiwanie wynikiem **remisowym 4:4.** Do przerwy prowadzili **Węgrzy 4:2.**

Drużyna polska wystąpiła w składzie: **Madejski, Gałecki, Sitko (Szczepaniak), Kotlarczyk 2-gi, Cebulak, Piec 2-gi (Tadeusiewicz), Piec 1-szy, Matyas, Peterek, God, Wodarz.**

Spotkanie **nie stało** na wysokim poziomie. W pierwszej połowie drużyna polska grała zupełnie słabo, zwłaszcza pomoc. **Sitce** w obronie i **Madeyskiemu** w bramce, zawdzięczają Polacy, że wynik do przerwy brzmiał 4:2 na korzyść Węgrów. Atak polski również nie stał na wysokości zadania.

Najlepszym graczem na boisku był Wodarz, zdobywca dla Polski trzech ładnych bramek.

Zawody prowadził p. Wardęszkiewicz, Widzów około 4.000. **Najlepszym** graczem na boisku był **Wodarz,** który sam zdobył **3 ładne bramki** dla Polski Pozatem na wyróżnienie zasługuje **God.** Najsłabszym był **Peterek.**

Warszawa bije Śląsk w tenisie 8:5

Tarłowski przegrywa z Tłoczyńskim

Katowice, 19. 7. (PAT.) W drugim dniu meczu tenisowego Warszawa — Śląsk rozegrano pozostałe walki. Sensacją meczu była porażka wicemistrza Polski Tarłowskiego, który uległ Tłoczyńskiemu. W walce tej Tłoczyński wykazał rewelacyjną formę, podczas gdy Tarłowski był wyraźnie niedysponowany.

Wyniki drugiego dnia przedstawiają się następująco:

Spychała — Pfahl 4:6, 6:4, 6:3.

Majewski — Becker 6:3, 6:2.

Jędrzejowska — Wollcmer — Jacobsen 6:2, 6:3.

Jędrzejowska — Tłoczyński contra Vollcmer — Tarłowski 7:5, 6:3.

Neumanówna — Witman **contra** Tarasiewicz — Gotszalk 6:2, 6:2.

Grzesiok — Konczak contra Tarasiewicz — Gotszalk 6:2, 6:2.

Po pięknym zrywie w sobotę, kiedy reprezentacja Śląska prowadziła już 4:1, niedziela zakończyła się dla Śląska fatalnie. **Na 8 gier przegrał 7,** zdobywając zaledwie 1 punkt.

W ogólnej punktacji mecz zakończył się **zwycięstwem Warszawy w stosunku 8:5.**

Organizacja zawodów była wzorowa. Zainteresowanie olbrzymie.

Zarządzenie Min. Spr. Wewn. w sprawie wyjazdu na olimpjadę

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało dn. 16 lipca rb. do wszystkich Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów, następujący okólnik (Nr. Ap. 129/5516) w sprawie wyjazdów na olimpjadę berlińską:

W dniach od 1 do 17 sierpnia r. b. odbędą się międzynarodowe zawody olimpijskie w Berlinie.

Pragnąc udostępnić uzyskiwanie paszportów do Niemiec na Olimpjadę, przy równoczesnem zabezpieczeniu interesów państwowych, po porozumieniu z Min. Skarbu zarządza się co następuje:

1) Osoby ubiegające się o paszporty do Niemiec na Olimpjadę powinny wykazać się zaświadczeniem Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego (Warszawa, Moniuszki 10), stwierdzającem wpłatę odpowiedniej kwoty za list kredytowy (lub akredytywę). Zaświadczenie to będzie stwierdzało ilość opłaconych dni pobytu na Olimpjadzie, a przy paszportach zbiorowych również i liczbę osób, jaka ma być wpisana do paszportu zbiorowego.

Dla informacji podaje się, że listy kredytowe (lub akredytywy) będą opłacone według kursu 213,45 zł za 100 mk., przyczem przy paszportach indywidualnych obowiązuje wykupienie listu kredytowego. (Akredytywy) z reguły w wysokości 20 marek za dzień, a przy paszportach zbiorowych, 10 marek za dzień od jednej osoby.

2) W wypadkach, w których nie będzie miał zastosowania par. 7 rozporządzenia z dn. 14 kwietnia 1932 r. osoby, wykazujące się zaświadczeniem, o którem wyżej mowa, mogą otrzymać paszport indywidualny po uprzedniem uiszczeniu opłaty paszportowej według stawki ulgowej (80 zł) w myśl par. 4 ust. 1 lit. a rozp. 7. 5. 32 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 397). Natomiast kluby sportowe, ubiegające się o paszporty zbiorowe dla swoich faktycznych członków, jako uczestników organizowanej przez klub wycieczki na Olimpjadę, powinny uiścić opłatę paszportową według stawki ulgowej (po 80 zł od osoby) od połowy uczestników wpisanych do jednego paszportu zbiorowego (drugą połowę tych uczestników zwalnia się od opłaty w myśl par. 4 ust. 1 lit. o i ust. 2 rozp. z dn. 7. 5. 32 r.).

Ważność paszportów zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych należy określać na tyle dni, na ile opiewa zaświadczenie Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, plus czas potrzebny na przejazd do granicy niemieckiej i na załatwienie wiz konsularnych, nie więcej jednak aniżeli trzy dni.

3) Na odwrotnej stronie tytułowej okładki paszportowej oraz nad godłem państwowem paszportu zbiorowego należy wypisać dużemi literami i czerwonym atramentem wyraz „Olimpjada". W końcu ministerstwo prosi o zarządzenie uprzedzania wszystkich, zamierzających udać się na Olimpjadę, w formie kategorycznej, iż poza listem kredytowym (akredytywą) żadnych innych pieniędzy nie wolno wywozić zagranicę zarówno w walucie polskiej, jak i obcej.

D. O. K. Kraków mistrzem pływackim Armji

Poznań, 19. 7. (PAT.) **Mistrzostwa pływackie armji,** rozegrane w Poznaniu, zgromadziły **50 zawodników.** Nie stawili się jedynie reprezentanci D. O. K. Lwów i **Pomorza. Ci ostatni, mimo, że byli zgłoszeni.** Dotychczasowy mistrz armji **D. O. K. Poznań** został zdetronizowany i zajął drugie miejsce za **D. O. K. Kraków, który zdobył mistrzostwo, uzyskując 57 punktów.**

Drugie miejsce zajął **D. O. K. Poznań.**

3) DOK. Warszawa — 38 pkt.
4) Marynarka Wojenna — 27 pkt.
5) DOK. Grodno — 23 pkt.
6) DOK. Łódź — 9 pkt.
7) K. O. P. — 8 pkt.
8) D. O. K. Przemyśl — 7 pkt.
9) DOK. Lublin — 5 pkt.
10) DOK. Brześć nad Bugiem — 4 pkt.

100 m. stylem dowolnym: 1) ppor. Jabłoński (UKS. Wawel) 1:18,2 sek.

200 m. stylem dowolnym: 1) Szwacka (marynarka wojenna) w czasie 3:22,1.

300 m. stylem dowolnym: 1) ppor. Jabłoński 5 min. 41 sek.

1.000 m. stylem dowolnym: 1) ppor. Jabłoński 19 min. 13,5.

Bieg 50 m. w ubraniu: 1) por. Boguszewski (UKS Wawel) w czasie 53 sek..

Sztafeta 4×100 m.: 1) Poznań w czasie 6 min. 14,8 sek.

Zawody pływackie Sokoła

Dnia 19 bm. w pływalni garnizonowej w Toruniu odbyły się wewnętrzne zawody pływackie T. G. Sokół w Toruniu.

Wyniki zawodów przedstawiają się:

100 mtr. dow.: 1) Krajewski, Toruń I. — 1,28,5; 2) Skrzyniecki Podgórz, 1,28,9; 3) Kantowski, Toruń II. 1,53,9.

100 mtr. klas. starsi: 1) Tempski, Tor. I. 1,41.6.
1,41,6; 2) Dobucki, Tor. I., 1,41,8; 3) Geringer, Tor. I. 1,42.

Senj. 50 mtr. dow.: 1) Nowak, Toruń I. 0,50,4; 2) Szylangiewicz, Toruń I.; 3) Rogoziński, Toruń I.

Junj. 50 mtr. klas.: 1) Dobucki, Toruń I. 45,2; 2) Wrzesiński, Toruń II. 53; 3) Stelter, Toruń II. 53.

Junj. 50 mtr. dow.: 1) Wrzesiński, Toruń II. 0,39; 2) Olkowski, Toruń II. 0,45; 3) Jasiński, Toruń II. 0,45.

Nawznak 100 mtr.: 1) Lubiszewski, Toruń II. 1,49,2; 2) Krajewski, Toruń II. 1,52,2.

Junj. nawznak 50 mtr.: 1) Stelter, Toruń II. 0,54; 2) Wrzesiński, Toruń II. 0,53,3; 3) Lewandowski, Podgórz 1,2".

1000 mtr. dow.: 1) Nowacki, Toruń I. 20,49,6; 2) Pendorf, Toruń II. 22,35,8; 3) Kosiński, Toruń II. 25,46.

Trójzmienna sztafeta: 1) Toruń II. 5,35,3.

Stafeta 5×500: 1) Toruń I. 3,27,8; 2) Toruń II. 3,42.

Zawody kolarskie w Bydgoszczy na przestrzeni 100 klm

W dniu 19 bm. odbył się w Bydgoszczy **wyścig kolarski na dystansie 100 klm.** z udziałem kolarskiej **drużyny narodowej z olimpijczykami** na czele. Startowało ogółem **25 zawodników,** z których **19 bieg ukończyło.** Olimpijczycy dali innym zawodnikom 5 minut wyrównania.

Pierwszy przybył do mety **Kluj (HPC. Poznań)** w czasie 3:00:29,5 przed **Oczajnikowem** (Skra — Warsz.) 3:00:29,8.

3) **Olecki** (Warsz.) 3:02:23,8.
4) **Ritter (Bydg.)** 3:02:24.
5) **Starzyński (Warsz.)** 3:02:24,2.
6) **Lange Pozn.)** 3:0744,2.

Odpadli z drużyny olimpijskiej **Targoński i Kapiak** wskutek zderzenia.

Kiełbasa zajął dopiero **14-te miejsce.**

Wyścig kolarski w Gdyni wygrał Jamroga

Wyścig kolarski kolejowego PW na trasie **Gdynia — Orłowo — Wejherowo — Gdynia** na dystansie **125 klm.** wygrał Stanisław Jamroga z Morskiego Klubu Sportowego w czasie 3 godz. 45 min. Na 25 zawodników bieg ukończyło 17.

Towarzyskie mecze piłkarskie

W Lipinach ligowa drużyna Śląska ze Świętochłowic zremisowała z Naprzodem z Lipin 2:2 (0:2).

W Rudzie **Slavia pokonała** benjaminka Ligi państwowej **klub sportowy Dąb** w stosunku **1:0** (0:0).

Wreszcie w Katowicach **IFC** pokonał klub sportowy **06 Katowice 7:2 (2:0).**

Nie wolno nadużywać symbolów olimpijskich

W Związku z intensywnemi przygotowaniami do olimpjady, zakazano w Niemczech ze stron urzędowych nadużywania symbolów olimpijskich. Zabroniono umieszczania symbolów olimpijskich na opakowaniach towarów, naczyniach stołowych itd.

KALENDARZYK

Poniedziałek, 20. 7.: Czesławy.
Wtorek, 21. 7.: Daniela, Praksedy.
Środa, 22. 7.: Marji Magdaleny.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wieczora dnia 20 lipca b. r.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem ze skłonnością do burz. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Na bruku bydgoskim

— **Zakończenie Dyw. Kursu Podchorążych Rezerwy w Bydgoszczy.** W najbliższych dniach nastąpi zakończenie Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy. Z okazji tej odbędzie się w sobotę 25 bm. w salonach Kasyna Oficerskiego 62 pp. zabawa letnia podchorążych. Początek o godz. 21.

— **Sokół dziękuje.** Przewodnictwo okręgu bydgoskiego Sokoła oraz zarząd Sokoła-jubilata dziękują serdecznie za życzliwość i pomoc w urządzeniu zlotu jubileuszowego: Zarządowi Miejskiemu wraz z prezydentem miasta p. Barciszewskim, dowództwu 15 dywizji z p. pułk. Skroczyńskim, władzy szkolnej za użyczenie szkół, p. hr. Morstinowi ze Strzelewa oraz p. Sukowskiemu z Kruszyna za bezpłatne dostarczenie słomy, Bydgoskiej Fabryce Makaronu za 3 centnary swego towaru, dr. Śliwińskiemu, dyrektorowi Bacon-Export za mięso, również pp. rzeźnikom i piekarzom, p. M. Matuszewskiemu, dyrektorowi miejskiego komitetu W. F. za piękne przyozdobienie stadjonu, prasie miejscowej i zamiejscowej za propagandę, p. dyrektorowi Żewickiemu i p. Dąbkowi za dekorację, Browarowi Bydgoskiemu, policji za utrzymanie porządku, p. Marcinowi Langnerowi, kierownikowi Kuchni Ludowej, Towarzystwu śpiewu „Halka" za uświetnienie akademji i nabożeństwa, p. dr. Kantakowi, ks. superiorowi dr. Moskemu, Hallerczykom za udział w uroczystości sobotniej, Zakładom Graficznym za piękne afisze, Drukarni Bydgoskiej za wszechstronne poparcie naszych przygotowań, zarządowi fabryki „Fema" za ufundowanie tablicy pamiątkowej oraz Szanownemu Obywatelstwu Bydgoskiemu za wywieszenie sztandarów i objawy sympatji, z któremiśmy się z jego strony spotkali.

Czołem!

Przewodnictwo Okręgu V. Sokoła:
A. Malczewski.
Zarząd Sokoła-Macierzy:
Jan Teska.

— **Do Ciechocinka.** P. T. K. organizuje dla swych członków i sympatyków wycieczkę do Ciechocinka w dniu 26 lipca. Odjazd autobusem z placu Teatralnego o godz. 6 rano, powrót tegoż dnia o godz. 22. Koszt przejazdu w obie strony i zwiedzenie Ciechocinka wynosi zł 6. Informacyj udziela i bilety sprzedaje do dnia 24 lipca włącznie sekretarjat P. T. K. ul. Libelta 5, tel. 37-64 od 11—13.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Dnia 3-go sierpnia wyrusza z parafji Matki Boskiej N. Pomocy na Szwederowie pielgrzymka do Częstochowy. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze parafjalnem przy ul. Ugory 16 do dnia 27 bm. w godz. 10—14. Bliższe warunki zostaną jeszcze podane do wiadomości. Koszta podróży wyniosą około 12 zł od osoby.

— **Ważne dla właścicieli koni.** Podaje się do wiadomości, że tegoroczny przegląd koni i wozów odbędzie się **w dniach 27 i 28 bm.** na targowisku przy Rzeźni Miejskiej, ul. Jagiellońska 49 według planu, ogłoszonego w Orędowniku Urzędowym m. Bydgoszczy.

— **Nieszczęśliwy wypadek robotnicy.** — Zatrudniona w fabryce „Osfa" 18-letnia robotnica Genowefa Barańska uległa onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi. Wskutek nieostrożności ręka Barańskiej dostała się do maszyny, na skutek czego robotnica doznała poważnego okaleczenia dłoni. Barańską umieszczono w lecznicy miejskiej.

— **Brat pokłuł brata nożem.** W szpitalu miejskim opatrzono przedwczoraj 40-letniego handlarza Sylwestra Dąbrowskiego (Toruńska 11), który napadnięty został i pobity na rynku przez... swego brata. Dąbrowski otrzymał ranę kłutą w plecy. Sprawą tą zajęła się policja.

— **60-letnia kobieta ofiarą „sceny małżeńskiej".** Zam. przy ul. Tarasy 4 60-letnia Anna Kaźmierczak dopiero pod koniec swego pożycia małżeńskiego przekonała się o... charakterze swego męża. Przedwczoraj mąż Anny Kaźmierczak ugodził swą połowę cegłą w głowę tak silnie, iż nieszczęśliwa udać się musiała do szpitala celem nałożenia opatrunku.

— **Jeszcze jedna ofiara zawodu.** 21-letni uczeń ślusarski uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy w farbyce „Prodmetal". Terminator doznał okaleczenia prawej ręki przy sztancowaniu żelaza.

— **Na szosie państwowej Bydgoszcz — Nakło** w km. 98,0—100,1 przystępuje się do odnawiania powłoki tłuczniowej, wskutek czego ruch kołowy na tym odcinku będzie utrudniony. Podczas pracy utrzymywany będzie ruch kołowy na letnim torze. Prace potrwają od 16 lipca do 2 sierpnia br.

Zebrania — Odczyty

— **Baczność Powstańcy i Wojacy OK. VIII.** Ogólne zebranie wszystkich członków placówek o godz. 19 dn. 18 bm. w sali przy ul. Jagiellońskiej 10 II. ptr. Wszyscy członkowie powinni obowiązkowo przybyć w mundurach.

Dzień w Bydgoszczy

Poniedziałek, dnia 20 lipca

Gawędy

na dowolny temat

Niedziele wszystkie są do siebie tak podobne, jak liść do liścia z tego samego drzewa.

I dlatego zapewne niema dwóch niedziel równych.

Wystarczy, jeśli człowiek raz kiedyś wyrwie się za miasto, odetchnie pełną piersią w atmosferze lasów, pól i rzek — a zapomni o codziennych i co niedzielnych kłopotach, by potem po powrocie do domu mógł stwierdzić szczerze, że przeżył niedzielę piękną, inną, lepszą od poprzednich.

Naturalny ten pęd do odprężenia zaznaczył się wczorajszej niedzieli ze specjalną siłą. Po kilkudniowych deszczach znów zaświeciło z całą swą intensywnością słońce, przepędzając mieszkańców miasta dosłownie na cztery strony świata i... wiatru.

Trzeba było być koniecznie za miastem, aby ocenić, jakie rozmiary przybrała wczorajsza inwazja bydgoszczan na zieloną trawkę. Opławiec, Brzoza, Rynkowo, oraz bliższe i dalsze i mniej znane miejscowości letniskowe były przepełnione. Większość praktycznych wycieczkowiczów wybrała się do lasu z całemi rodzinami, to też za szanownymi konsumentami pospieszyli producenci i pośrednicy, oferując pokupne delicje letnie na miejscu. I tak można było dostać w Opławcu te same „autentyczne" lody co i w mieście.

W samem mieście, swoją drogą, nie brak było również atrakcyj. Chociażby sam wyścig kolarski o mistrzostwo miasta, który poraz pierwszy zgromadził całą elitę kolarstwa polskiego, z drużyną narodową i olimpijczykami na czele — wart był wyłącznego zainteresowania. Po starcie efektownej grupy wyścigowców zwolennicy sportu kołowego wytrwali na miejscu do powrotu zawodników, emocjonując się każdym szczegółem biegu.

W godzinach wieczornych sportowcy mieli jeszcze jedną atrakcję: zawody o mistrzostwo okręgu pomorskiego w zapasach i dźwiganiu ciężarów.

Sezon sportowy w Bydgoszczy w roku bieżącym dopisuje nadzwyczajnie. Chociaż to lato, kanikuła, „ogórki" — to jedna impreza przewyższa swą ważnością drugą, trzymając świat sportowy w stałem napięciu.

Jużci to prawda, że w tym roku sezon ogórkowy jeszcze się nie rozpoczął.

(Czek.)

Straszna śmierć młodego mężczyzny na dachu wagonu kolejowego

Onegdaj w godzinach wieczornych wydarzył się w Bydgoszczy straszny wypadek na linji kolejowej Bydgoszcz-Wschód—Bydgoszcz.

Na wagonie zdążającego w kierunku Bydgoszczy pociągu jechał **18-letni bezrobotny Piotr Jankowski** (Pułaskiego), który **podczas przejazdu pociągu pod mostem uderzył głową o żelazne przęsło, ponosząc śmierć wskutek złamania podstawy czaszki.**

Jankowski zauważony został na ostatniej stacji przed Bydgoszczą przez obsługę kolejową. Chcąc najprawdopodobniej uchronić się przed ujęciem na dworcu, Jankowski opuścił bezpieczną kryjówkę, w której odbył podróż i wstąpił na grzbiet dachu, by przejść na inne miejsce. Manewr ten jednak pociągnął za sobą tragiczny w swych skutkach wypadek.

Przewieziony do szpitala Jankowski zmarł po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

Bydgoszcz swoim bezrobotnym

Lokalny Komitet Funduszu Pracy na miasto Bydgoszcz przesyła nam następujące sprawozdanie **z ofiar złożonych przez Obywateli, Firmy i Zrzeszenia na rzecz Funduszu Bezrobotnych w m-cach kwietniu, maju i czerwcu r. b.:**

Ofiary pieniężne złożyli: p. T. Szmelter 100 zł, „Dziennik Bydgoski" 89,50 zł z ofiar złożonych w Redakcji; ks. J. Jarocki 60 zł; Tow. Miłośników Dzielnicy Bielawy 50 zł; Zw. Pracy Obyw. Kobiet 30 zł; Związek Księg. 25 zł; Wydział Powiatowy Bydgoszcz 20 zł; p. apt. Lakner 20 zł; p. Grajnert 20 zł; „Cafe Club" 20 zł p. Tyborski 20 zł; p. Lewandowska 20 zł; firma Singer 12 zł; p. Wyrzykowska 10 zł; N. N. 5 zł; p. Zyznecka 1,50 zł; p. Koseda 1 zł; Szpital Miejski Oddz. Położn. 1 zł; ofiary złożone u kursora 1.018,50 zł.

Razem wpłacono: 1.523,50 zł.

Suma ta została zużyta na pomoc doraźną dla bezrobotnych.

Ofiary w naturze złożyli: firma Bacon-Export 425 kg odpadków mięsnych wartości 212,50 zł; p. W. Heydemann 2,5 kg mydła wartości 2,50 zł; firma Grey 57 kg chleba wartości 14,10 zł; firma Latte 255 kg sera wartości 102 zł.

Wszystkim Ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.

(—) L. Barciszewski,
Prezydent miasta

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Czas uporządkować ul. gen. Bema

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach Pańskiego poczytnego pisma poniższej wzmianki:

Nie w śródmieściu, lecz i nie na krańcach m. Bydgoszczy znajduje się ulica Generała Bema, łącząca Bielawki z ulicą Gdańską, za torem kolejowym.

Ulicą tą, pełną kurzu, a w porze deszczowej błota, przechodzi dziennie setki ludzi, narzekając na dolegliwości złej drogi. Najgorsze jednak przykrości odczuwa przechodzień w nocy i po deszczu, drepcząc w ciemności po wyboistych ścieżkach i kałużach błota, na tej ulicy, gdyż na przestrzeni około 300 metrów, brak na niej chociażby najwęższych chodników.

Na domiar złego panują na tej ulicy tak dolegliwe ciemności, że nie tylko z łatwością może przechodzień nocny złamać, lub zwichnąć sobie nogę, na nierównych ścieżkach ulicy, lecz co gorsze, to jest fakt drugi, że męty społeczne mogłyby podczas nocy obrabować, lub zamordować tam człowieka i ujść bezkarnie, korzystając z nadmiernej ciemności, panującej na ulicy Generała Bema.

Magistrat m. Bydgoszczy winien rozpatrzeć tę nader pilną sprawę i nawet, o ileby nie miał w tegorocznym budżecie odpowiednich kwot, winien kosztem innych przewidzianych do wykonania w r. b. prac, doprowadzić ulicę Generała Bema do porządku, t. j. położyć na niej choćby po jednej stronie wąski chodnik betonowy i założyć wzdłuż niego oświetlenie.

Z poważaniem

Aleksander Salwik

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 26 b. m. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

Repertuar widowisk

KINA.

ADRIA: „Kapitan Sorrel i syn".
APOLLO: „Walczę o życie" i nadprogram.
BAŁTYK: „Skarb na pustyni", oraz „Pepinka Rejholcowa".
KRISTAL: „Kochaj i nie płacz", oraz bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Biała parada" i „Julika".
REWJA: „Dodek na froncie" i rewja.

Generalny Inspektor Armii protektorem regat wioślarskich

Protektorat nad regatami wioślarskiemi o mistrzostwo **Polski,** które odbędą się **w** dniach **25 i 26 bm. w Bydgoszczy,** objął **Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły.**

Nowy burmistrz Solca Kujawskiego

Jak się dowiadujemy wybrany został nowy burmistrz miasta Solca Kujawskiego w powiecie bydgoskim.

Na sobotniem posiedzeniu Rada Miejska m. Solca wybrała burmistrzem p. Tadeusza Kłodnickiego z Bydgoszczy, którego kandydatura przeszła 8 głosami przeciw 3 i jednej kartce białej.

Ofiary na F. O. N.

Na ręce Starosty bydgoskiego złożyli dary na Fundusz Obrony Narodowej: p. Teodor Berkowski, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Grodzka 4 kwotę 30,— zł płatną w sześciu ratach po 5,— zł miesięcznie; p. porucznik Leon Radwański z Bydgoszczy jednorazowo kwotę 50,— zł, złożoną na jego ręce przez arch. Józefa Grodzkiego z Bydgoszczy.

Mocniejsza tendencja na bekonowych rynkach brytyjskich

Ostatnie notowania bekonowego rynku londyńskiego nie wykazują w porównaniu z poprzedniemi żadnych zmian, jednakże składnicy stwierdzają, że tendencja wzmocniła się znacznie i wobec tego spodziewają się bliskiej zwyżki cen.

Ceny polskich szynek peklowanych w ostatnich notowaniach giełdy londyńskiej osiągały do 98 szylingów za ctr. Wzmógł się popyt na szynki w puszkach, których ceny **notowano po $1/3\frac{1}{2}$ pensa do ¾ pensa.**

Reakcja giełdy wiedeńskiej na zbliżenie niemiecko-austrjackie

Prasa niemiecka notuje — w związku z deklaracją niemiecko - austrjacką — przychylne wrażenie, jakie wywołała ona na giełdzie wiedeńskiej, stwierdzając zwiększony popyt na cały szereg akcyj austrjackich oraz papierów ciężkiego przemysłu państw sukcesyjnych.

Przewóz towarów na kolejach

Według ostatnich obliczeń, polskie koleje państwowe przewiozły na linjach normalnotorowych w ciągu pierwszych 2-ch miesięcy rb. 7.811.400 ton towarów, z czego przypada na przewozy handlowe zwyczajne 6.755.000 ton, handlowe pośpieszne 92.400 ton gospodarcze kolejowe 982.900 ton i na przewozy wojskowe 71.100 ton.

Wzrost obrotu czekowego w P.K.O

Stan na 76.622 kontach czekowych P. K. O. wynosił w końcu czerwca b. r. zł. 180.053.321.01; wzrósł zatem w ciągu miesiąca o 7.746.828.14.

Ogólny obrót czekowy za I-sze półrocze b. r. osiągnął kwotę zł. 13.343.196.394,26 wobec zł. 13.199.813.800,98 w analogicznym okresie ub. r.

Równolegle do wzrostu obrotu ogólnego zwiększyła się ilość załatwionych w ciągu półrocza pozycyj wpłat i wypłat, która w porównaniu z I-ą połową ub. r. wzrosła o przeszło 551 tys. i wynosiła do dnia 30 czerwca b. r. 22.757.673 pozycyj.

Wzrost zbytu cementu

Ożywienie przy zakupach cementu, które uwidoczniło się na początku sezonu budowlanego, utrzymuje się nadal i wykazuje dużą poprawę w porównaniu z latami ubiegłemi, nie wyłączając lat „dobrej konjunktury" 1928-30. Tabela zbytu cementu w tys. ton uwypukla znamienną i charakterystyczną dla naszego rynku budowlanego poprawę w zbycie podstawowego materjału budowlanego.

Zbyt cementu w ciągu lat ostatnich przedstawiał się jak następuje (przytoczone dane odnoszą się do pierwszych 4 miesięcy każdego roku):

ROK	1928	1930	1932	1934	1935	1936
styczeń	22,9	17,8	5,7	7,8	4,4	13,9
luty	34,5	23,0	4,8	15,1	15,3	12,7
marzec	59,0	47,8	12,3	64,4	34,4	75,5
kwiecień	77,3	73,5	42,1	101,5	58,9	85,6
ogółem	194,7	162,1	64,9	188,8	113,0	187,7

Dwie groźne katastrofy motocykl. w Gdyni

Maszyna wjechała na oddział P. W. Kobiet

W sobotę wydarzyły się w Gdyni dwie poważne katastrofy motocyklowe, które pociągnęły za sobą trzy ofiary w ludziach.

Szosą redłowską w kierunku Betoniarni przy Szosie Gdańskiej w Orłowie Morskiem maszerował **oddział Przysposobienia Wojskowego Kobiet,** bawiącego — jak wiadomo — na ogólno-polskim obozie letnim Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Redłowie. W pewnej chwili od strony Sopot nadjechał jakiś samochód osobowy — oddział kobiecy rozstąpił się, by auto przepuścić, nie zauważono jednak, że **za samochodem pędził motocykl.**

Motocyklista, widząc groźną sytuację i nie chcąc wjechać na żeński oddział, **zaczął gwałtownie hamować, skręcając jednocześnie nieco w bok.** W tym momencie jakiś przejeżdżający samochód z Gdańska **uderzył motocyklistę bokiem, odrzucając go silnie na chodnik,** na którym stała z rozproszonego oddziału PW Kobiet **16-letnia Leokadja Łysiakówna z Równego.**

Motocykl pociągnął dziewczynę kilka metrów za sobą, poczem przewrócił się, przygniatając pod sobą młodą kobietę i motocyklistę, studenta wydziału medycznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie **Wojciecha Gajczaka z Bydgoszczy.**

Łysiakównę odwieziono bezzwłocznie do szpitala wojskowego na Oksywiu — stan jej jest bardzo poważny, **od chwili wypadku nie odzyskała ona jeszcze przytomności.** Również w bardzo groźnym stanie odwieziono do szpitala S. S. Miłosierdzia Gajczaka. Stwierdzono, że **motocyklista doznał pęknięcia czaszki.**

Lekarze przypuszczają jednak, że mimo poważnego stanu obu ofiar katastrofy, **uda się je utrzymać przy życiu.**

Nieco później w pobliżu portu handlowego, na ul. Mostowej, wydarzyła się druga katastrofa motocyklowa.

Od strony miasta do portu jechał na motocyklu wraz z towarzyszem magazynier motorowca „Piłsudski", **Albin Zawada.** Na wiadukcie na ul. Mostowej, gdy od strony portu nadjechał autobus M. T. K., **motocyklista usiłował przejechać między stojącym na wiadukcie wózkiem z lodami a autobusem.** Przestrzeń była jednak **zbyt wąska** — motocyklista **zawadził nogą o wózek** i po chwili **runął z maszyną na jezdnię.** Autobus — na szczęście — zdołał już minąć motocykl, tem niemniej wskutek upadku **Zawada doznał złamania przedudzia prawej nogi.** Przewieziono go natychmiast do szpitala S. S. Miłosierdzia. Towarzysz Zawady wyszedł z wypadku bez szwanku.

Winę wypadku ponosi sam motocyklista. Nie jechał on zbyt pewnie, gdyż — jak się potem przyznał — na krótko przed katastrofą wypił z towarzyszem większą ilość alkoholu, **był więc nieco podchmielony.**

Godziny przyjęć Pana Wojewody Pomorskiego

Sekretarjat Wojewody Pomorskiego zawiadamia, że Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przyjmuje interesantów codziennie między godziną 11-tą a 1-szą (13-tą).

Szkolenie lekarzy Ośrodk. Zdrowia

W czasie od 7—26 września br. odbędzie się w Państwowej Szkole Higjeny VIII kurs dla lekarzy Ośrodków Zdrowia. Kurs ten ma na celu zapoznanie się z tym działem pracy, w celu objęcia w przyszłości stanowisk lekarzy Ośrodków Zdrowia. W celu ułatwienia lekarzom pracującym już w Ośrodkach Zdrowia przybycia na kurs, Państwowa Szkoła Higjeny będzie mogła przyznać pewną liczbę stypendjów, w wysokości nieprzekraczającej 100,— złotych na osobę. Zgłoszenia na kurs oraz podania o stypendjum z poparciem właściwej władzy, kandydaci winni wnosić do Państwowej Szkoły Hgijeny ul. Chocimska 24 w Warszawie, **najpóźniej do dnia 30 sierpnia br.**

Do podania należy dołączyć, a) krótki życiorys, b) poświadczenie stwierdzające charakter zajmowanego stanowiska w Ośrodku Zdrowia.

Wpisowe na kurs wynosi 4,— zł. Uczestnikom kursu zarezerwowane będą pomieszczenia w Bursie Państwowej Szkoły Higjeny, gdzie koszt pobytu wraz z utrzymaniem wyniesie 4,— zł dziennie od osoby. W zgłoszeniu na kurs należy zaznaczyć, czy kandydat zamierza korzystać z bursy.

Programy radjowe

Poniedziałek, 20 lipca.

6.30—8.00 Program poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 1805 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Bardzo dawna historyjka" — opowiadanie Teodozji Lisiewicz dla dzieci młodszych (ze Lwowa). 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka (przez Toruń). W programie utwory Jana Straussa. 16.45 „Młodzież na obozie" — pogadanka — wygł. Ewa Rybicka. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Stefanja Pietraszkiewicz - Zacharzewska — śpiew. Tomasz Jaworski — skrzypce. 17.50 „Polowanie latem na ptactwo" — pogadanka — wygł. Rudolf Wacek (ze Lwowa). 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska p. t. „Zawsze, wszędzie — żołnierz żołnierzem będzie" 19.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Salonowej pod dyr. Raabego, Wandy Rössler - Stokowskiej (m-sopran), Stanisława Roya (tenor), Augustyn Boczek (klarnet) (z Poznania). 21.30 „W stolicy Rumunji" — feljeton — wygł. Stefanja Podhorska — Okołów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Tańce polskie na fortepianie (4 ręce) w wykonaniu Władysława Walentynowicza i Jana Zyńskiego. 21.30 Ludowa muzyka szkocka. Transmisja z Anglji. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.25 Imperio Argentina i Ryszard Tauber śpiewają piosenki (płyty). 23.00—24.00 Program w Warszawie.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.08 „Na dzieńdobry" (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.28—6.33 Parę informacyj. 12.03 Fragmenty z oper (płyty). 12.55—13.05 Recytacja prozy fragment z powieści „Chłopi" Wł. Reymonta. 14.30—15.30 Orkiestry i soliści (płyty). 18.00 Pogadanka społeczna. 18.10 Włoscy tenorzy (płyty). 18.25 Życie kulturalne na Pomorzu. 18.30—18.50 Koncert reklamowy.

ZAGRANICA.

17.40 Praga. Recital wiolonczelowy. 18.30 Koenigswust. Nowa muzyka fort. 19.50 Budapeszt. Recital śpiewaczy. 20.30 Praga „Dydona i Eneasz" cital skrzypcowy. 21.40 Anglja (Reg. Progr.). „Kon— opera Purcella. 21.00 Anglja (Reg. Progr.). Retrasty" — koncert. 21.50 Poste Parisien. Kwintet Piernego.

Wtorek, 21 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30—8,00 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Koncert popularny. 12,55 Programy lokalne. 13,05 Dziennik południowy. 15,30—15,45 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Skrzynka P. K. O.". 16,00 Programy lokalne. 16,45 „Hetman Karol Chodkiewicz" — odczyt wygł. Artur Śliwiński. 17,00 Koncert z Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu w wykonaniu Poznańskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Wiktora Buchwalda. 17,50 „Cisy" — pogadanka, wygł. dr. January Kołodziejczyk. 18,00 Programy lokalne. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Recital śpiewaczy Antoniego Kohmana. 19,25 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Kameralna pod dyr. Alberta Katza, Wanda Biszowska (śpiew), Samuel Chones i Ignacy Stołow (fort. z Wilna). 20,30 „Dokoła niedyskrecyj autorskich" — szkic literacki Karola Irzykowskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 „Na chłopskiem weselu" — suita popularna Feliksa Rybickiego, w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i solistów (transm. do Italji). 21,30 Programy lokalne. 22,05 Wiadomości sportowe. 22,20 Muzyka taneczna z Ciechocinka (przez Toruń). 23,00—24,00 Program w Warszawie.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6,00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,08 „Na dzieńdobry". „Zaczynamy kujawiakiem" (płyty). 6,23 Program na dzisiaj. 6,28—6,33 Parę informacyj. 12,55—13,05 Skrzynka rolnicza, omówi inż. Andrzej Miksiewicz. 14,30—15,30 Tańce i piosenki (płyty). 16,00—16,45 Koncert solistów (płyty). 18,00 Z dawnych czasów: „Procesy czarownic", pog. wygłosi mgr. Henryk Szilagyi. 18,10 „Taniec czarownic" (płyty). 1) Niccolo Paganini: Taniec czarownic (Vasa Prihoda) skrzypce; 2) Modest Mussorgski: Noc na łysej Górze (ork. symfoniczna) pod dyr. A. Soates'a. 18,25 Pogadanka aktualna. 18,30 Koncert reklamowy. 21,30 Jan Brahms: Koncert skrzypcowy D-dur w wykonaniu Józefa Szigeti'ego z tow. orkiestry (płyty).

Tabela wygranych 2-go i 3-go dnia ciągnienia Loterji

po 150 zł.

117 81 552 905 1065 740 4200 5379 682 6735 7528 660 8229 9944 11406 13293 14665 15096 778 843 16717 904 17762 19286 314 21124 24719 26681 27627 938 28929 31057 33247 372 515 34151 36324 38567 39032 40066 41054 42384 455 44591 45983 47651 49557 51491 945 53228 54062 183 55071 305 56529 57330 59228 558 744 60141 556 640 45 61003 155 62283 403 684 813 63907 64069 159 254 433 40 679 66628 67274 68108 853 71334 643 799 73111 353 942 74204 482 616 75432 67 789 77486 847 79426 80226 455 81644 84540 44 85401 73 87992 89368 90214 91154 92586 93135 67 642 94183 454 95128 31 96587 98448 99588 691 102150 658 762 958 103023 105638 107464 108587 109069 431 112388 113158 991

114443 892 115618 116436 117072 944 118015 530 746 68 119782 121428 628 719 122105 123509 124021 125335 571 898 128449 129148 228 819 130875 133712 134094 221 136833 138826 60 139002 734 141073 372 895 142493 585 144575 145291 456 146240 410 596 150419 151657 152732 829 154918 155848 966 156879 157331 83 639 158295 688 160967 161002 16 162440 163125 26 164646 889 167045 446 166137 167874 169195 526 836 171237 174381 829 175844 176644 995 178112 239 608 179102 33 852 180865 181225 702 183349 51 184367 605 891 944 185251 665 187344 660 189979 191124 192074 193866

po 50 zł.

218 343 780 870 73 1036 1320 1429 1889 1938 2321 3314 3622 4335 5126 6507 6735 7173 327 92 834 8289 388 787 9083 304 426 876 11530 684 757 12000 94 420 956 13065 101 293 515 14022 15458 563 753 16918 17245 337 529 61 19001 89 314 21060 22694 25107 507 26469 883 27156 344 29533 818 30389 669 31330 45 692 33855 34056 62 99 591 35781 36386 983 37528 60 39672 40662 780 41496 564 42161 587 823 43375 602 44631 45295 649 76 888 46476 47543 48242 405 781 975 49484 850 50925 51389 52004 159 53473 54300 492 962 55491 56547 58 68 57450 59855 60872 61862 62061 255 304 99 63509 64148 366 66544 67980 68939 69182 205 585 629 70256 71400 68 80 72398 611 73177 75037 147 76308 77116 78716 79619 835 947 80029 38 667 81009 82767 83876 84611 86119 518 59 88270 842 89436 985 90033 338 425 744 91197 465 887 92706 93060 787 94017 215 95425 97118 99374 531 100112 424 101136 290 406 7 648 102362 420 103915 106454 110351 54 111033 830 112419 113424 879

114283 115792 116380 887 117125 699 118113 120807 121686 122506 711 23999 124098 234 799 126067 127106 261 482 829 62 128054 244 365 440 130104 910 131035 114 742 133679 135438 650 804 136467 139246 141413 64 678 142162 332 664 748 144014 959 145404 146174 147269 351 525 149606 704 946 150403 719 151068 464 152068 420

154943 155560 156201 415 561 808 157242 307 768 159130 64 161207 87 815 162162 539 656 163787 835 164027 616 165265 166040 167354 554 168494 784 169183 899 170561 171315 624 1733211 174026 264 751 175805 176961 177579 727 178097 705 179104 503 7 180544 674 181151 96 456 182639 183031 42 184244 185207 506 188258 189625 65 191382 192461 768 193540 602 945

3-go dnia

I i II-e ciągnienie

Główne wygrane

Po 10.000 zł. na nr.: 125868 168226
Po 5000 zł. na nr.: 31963 123953
Po 2000 zł. na nr.: 150720
Po 1000 zł. na nr.: 5054 61749 82810 117062 133442 171958

Po 500 zł. na nr.: 6288 18099 11828 79133 150300 179387
Po 400 zł. na nr.: 11783 20143 46864 62564 81091 112288 113431 122886 145451 158903 167386 173526 84561
Po 250 zł. na nr.: 8797 70042 75146 85150 102196 103366 104651 119091 126474 129000 131595 135248 136805 162743 167747 170043 180184 187189
Po 200 zł. na nr.: 338 426 10247 12348 12526 16995 17553 24224 24620 32611 46857 57160 58659 71403 80685 90667 92164 93609 94516 99126 125671 134106

152318 155835 157988 167790 184770 192760

Wygrane po 150 zł.

338 535 623 52 1076 434 2230 3174 274 4109 71 5011 441 773 905 8029 887 977 9163 387 569 954,

10478 11477 638 739 885 12339 499 643 13116 524 14296 15026 229 432 697 931 91 16014 17017 151 604 979 18119 99 19038 704.

21219 925 97 22607 722 825 965 23635 24953 95 25000 153 67 352 416 697 761 895 26647 715 27173 28458 522 940 45 29089 823 913.

30041 31257 883 32263 778 33569 71 983 34098 293 507 785 35011 533 36391 463 913 14 37329.

39048 189 97 514

40160 41138 454 968 42373 784 43665 709 44065 46075 93 636 47520 48032 833 49074 185

50098 51380 434 905 52477 806 55532 44 753 56710 36 57799 58280 624 59758 869

61060 387 837 62830 63810 64082 677 925 66106 226 645 67297 826 68090 290 466 93 589 698 868 69722

70882 71132 722 835 72083 217 523 781 73354 76 939 74448 921

76208 77094 78990 79585

80685 772 83261 445 735 84689 85243 609 709 86110 628 87272 334 447 805 88501 38 89187 293

90013 379 747 91162 92243 392 672 93684 874 977 94069 817 95041 96386 561 97600 98071 117 245 77 972 99134 584

100073 332 472 604 827 101868 102260 450 610 931 103005 24 338 666 104614 968 106198 280 107045 842 108009 158 82 109675 799

110854 943 111752 55 112387 968 113023 326 407 88 540

114340 501 116062 448 518 97 643 949 117383 118075 174 802 119622 975 120404 68 121302 122066 591 123070 124404 125318 28 603 126240 90 511 947 127359 448 632 128614 60 130029 415 131325 410 972 132505 815 133290 349 815 134 184 257 74 551 930 135036 382 769 76 136840 137340 649 138730 139691 140396

437 141164 437 532 97 861 142545 888 143003 144483 738 145308 510 600 146119 524 623 716 947 148138 614 148795 99 149237 457 913 150337 901 151586 810

152384 624 923 153041 154431 155538 156296 625 874.

160144 161435 77 162057 140 295 163065 280 81 710 164007 85 326 867 166058 289 652 798 167225 904 168139 990 169295 474 735.

170194 276 968 93 171422 87 982 172495 570 645 74 703 173181 481 174120 176983 177412 996 179602 921.

180256 518 181445 618 182580 708 58 99 183011 159 184282 390 545 56 185038 291 443 630 186638 806 187452 514 621 189259 61 623.

190386 983 191691 940 192265 489 991 193246.

Wygrane po 50 zł.

568 777 1204 882 993 2021 53 90 161 213 445 60 92 581 710 823 32 927 90 4148 519 693 787 947 5053 171 251 77 321 808 39 76 6023 49 128 288 542 727 7032 358 805 10 77 8288 98 350 440 797 9422 611

1005 440 996 11469 520 783 828 45 12029 621 13057 430 780 97 14770 15012 659 16045 60 104 665 733 17700 18175 216 480 514 19023 188 392 569 889

20165 464 710 903 8 21047 559 22069 527 985 23156 556 683 24202 40 722 38 993 25433 52 70 799 808 26339 452 27247 715 811 28548 644 29122 201 716 32 902 63 95.

30164 480 752 957 31108 13 93 274 320 447 546 726 32001 186 402 24 790 978 33183 580 621 78 88 897 942 34458 510 689 726 35156 36053 446 596 37072 220 41 73.

38327 404 675 839 39118 230 82 425 51 620 846 95 917 25

40173 754 41027 71 537 42083 294 43023 29 595 44057 45485 548 773 46001 10 49 407 539 629 887 982 47585 48162 739 943 49198 706 844

50199 300 89 505 642 752 822 962 51156 499 709 887 52164 332 936 53160 74 332 774 54417 584 625 55478 671 865 956 66 56102 98 283 328 619 57097 286 626 58017 343 606 59638 97 926

60120 707 73 885 61070 85 743 49 65 846 62134 296 462 521 563 63045 375 447 64 760 898 64042 128 66301 460 604 959 67025 603 83 997 68170 69090 483 662 99 715 803 7

70147 71235 48 778 893 917 720355 138 387 688 839 943 73318 436 860 74191 691 837 75725

71 84 414 666 890 95277 355 435 842 917 96212 262 454 87 93433 624 806 94142 98 250 331 90304 33 96 587 695 91148 296 468 531 92128 803 80168 55 207 513 56 715 962 87007 68 240 363 755 892 96 87068 835 341 592 656 85188 392 511 823 86142 400 567 82315 413 741 83134 227 461 605 825 953 84221 80362 96 422 92 81069 283 330 52 661 932

458 82 505 9 830 71 935 50 97554 759 812 98594 644 99037 47 71

100099 235 98 351 70 683 730 831 996 101027 460 581 91 89 102326 573 737 103069 235 781 104258 339 457 629 105011 713 881 106058 92 105 315 605 654 94 778 859 66 107098 129 31 54 78 615 821 108129 501 7 641 783 109474

110471 526 75 867 111423 112033 190 328 54 661 738 113245 86 317 79 855

114384 412 532 41 651 930 115865 982 116351 443 117205 80 361 721 118041 197 316 614 53 119120 297 771 120063 71 286 375 569 701 898 940 121039 88 287 631 52 122212 309 403 123255 375 406 27 563 124157 349 684 929 55 125042 98 470 600 712 126297 412 531 614 753 83 828 127280 548 859 94 128667 721 900 129000 556 669 863 130043 56 822 908 131332 805 922 132089 516 42 90 763 87 963 133068 189 241 474 675 717 96 957 134473 829 34 934 135056 111 533 60 928 47 136104 556 137115 67 354 790 138132 402 896 139423 67 744 810 140613 75 141226 351 506 777 142439 822 144177 561 807 145142 575 146521 719 861 924 147011 422 643 96 875 148139 741 889 949 50 149387 700 94 150031 163 485 151014 217 37 46 861 959 72

152178 308 834 74 154040 83 197 204 642 48 827 971 155351 625 714 815 156156 205 823 157883 158444 88 676 159161 445 537 65 601 773 965.

160010 36 370 94 97 525 29 708 947 71 161271 571 927 162194 799 921 163273 986 164200 22 796 806 93 165089 383 590 809 995 166302 167218 96 533 728 168434 940 169161 438 64 92 170224 844

171725 172038 313 534 606 70 173130 790 835 174048 610 704 949 75 175053 137 232 176129 246 80 433 177405 549 631 39 178512 179163 226 993

180279 90 796 181337 182337 839 183010 665 184046 545 604 758 185012 120 327 491 532 705 81 186282 531 662 187090 168 88 645 188193 427 529 773 852 189099 567.

190033 120 869 191020 799 192748 193603 752 77 864 194017 23 390 440 553 763.

III-e ciągnienie

po 150 zł.

1535 4648 6708 7433 840 8259 600 9750 861 10320 457 672 14102 501 724 925 18406 560 20518 615 21884 23337 566 24041 193 649 25499 897 27592 28343 80 29098 362 30693 31232 319 32318 732 70 33638 35576 38102 603 39760 41337 669 43330 44550 829 46448 47023 732 51044 138 218 93 812 52315 539 54608 813 56249 755 898 58751 59131 60130 219 860 61225 62180 469 625 774 62195 959 64174 793 962 65230 439 717 66716 67434 68319 657 69650 71046 523 72080 145 360 541 73836 68 74254 76003 77103 917 78876 79408 81093 805 82006 84074 442 88915 89094 574 90140 460 91245 92289 93122 37 95729 97024 900 99777 100352 614 838 101551 102371 487 832 103149 490 104563 818 105342 897 107609 108759 109742 111819 112020 559 76 611 113010 57 335 822.

114199 117013 218 118083 119043 790 96 961 120972 121503 122392 124507 125010 539 127057 128447 726 903 129688 896 130622 135034 67 136018 717 139052 80 825 140863 141636 881 142001 441 542 145647 146847 147052 658 148385 410 597 151364 152103 55 [illegible] 154028 148 512 646 155428 657 156214 [illegible] 157483 158609 160248 161179 978 163994 164316 926 165365 624 905 166691 872 167954 168854 169152 327 171540 173182 366 506 174823 175047 484 712 176782 883 178863 89 179898 180299 181154 182007 83 748 76 834 183057 185025 186671 770 188020 167 189200 190182 354 191065 192581 193187 871 194567.

po 50 zł.

3448 4588 5564 835 73 675 57 7713 8199 306 66 818 9248 405 920 11962 12167 688 14158 15422 524 16467 17011 362 982 18406 20190 454 21608 877 22622 24223 488 675 26356 418 27583 28657 29047 630 31230 573 708 899 946 32527 768 34210 332 851 35257 473 561 36486 529 38171 39045 790 40316 700 41018 503 16 42503 948 44048 45084 147 441 500 909 46043 44 51497 52502 99 53648 54573 55161 555 57567 659 59419 37 672 830 60644 61052 57 279 391 449 62570 64150 65243 66199 67067 241 507 925 68987 69074 849 70209 392 469 71746 72010 73267 396 616 74126 295 674 708 75166 214 76032

624 705 908 77675 79786 912 80442 658 87 81195 988 82021 83328 64 865 84774 85746 87500 88050 205 67 922 89570 97 90498 905 91445 603 92439 93081 205 50 432 94739 95036 163 339 770 97238 98172 789 99092 738 89 100155 385 665 101259 524 102210 204 103283 910 104060 700 105093 193 765 106468 108151 607 728 110446 652 111068 841 113294 643.

115070 703 116444 561 663 945 117263 749 954 119749 120594 121017 789 932 68 123753 86 126335 128723 893 129074 194 857 130695 885 131975 132120 580 133663 741 840 137596 138568 140678 141674 142408 143277 145102 146187 998 147166 620 148146 91 952 149928 151718 839 152364 154169 491 680 988 155368 412 894 928 156645 725 157673 993 158784 160461 162282 439 89 164965 165182 239 927 90 166714 167529 38 743 800 99 978 169500 937 170060 103 424 70 171473 824 172210 724 173329 174698 176342 177030 86 402 641 179635 711 180241 374 181003 895 182105 628 183136 840 184411 810 185748 907 186903 188053 68 599 189697 190350 51 191719 192070 193163 458 659 194953

IV-e ciągnienie

Główne wygrane

25.000 zł. 138584.

1000 zł.

24097 120493 121090 150928.

2000 zł. na nr. 16366.

500 zł.

48506 71743 85132 97887 133911 155218 159607 171805 183186 176259 190985.

400 zł.

230 22215 32072 115567 62413 125400 154107 166455 185499.

250 zł.

49245 58112 71364 73249 82876 84130 115331 128339 148854 150495 187648.

200 zł.

8202 9424 15955 17198 23018 29441 29524 63314 83599 105171 108095 111199 110184 117013 122516 123777 128685 130391 162030 164055 167869 176668 178471 191022.

Wygrane po 150 zł.

2406 948 3674 4197 6177 556 7478 8642 10333 840 11146 12362 13667 14303 15072 177 910 16725 17328 497 973 18127 19891 21099 22702 23969 24121 577 714 25267 89 26978 27006 29921 30046 883 31254 409 32792 33689 820 34804 35556 36572 37751 39078 43168 44168 599 45518 46511 47612 48259 49326 492 603 51229 52543 58 53221 634 54065 885 904 55542 59870 923 61767 622002 70 63548 64478 65452 67382 68722 817 69383 402 72104 350 73038 608 74858 75286 76161 981 77361 78635 79247 686 80342 617 82338 522 857 83592 85868 86425 87215 793 88175 804 89303 91184 893 92433 93103 452 94007 907 95087 786 96893 97555 100491 101420 829 104094 273 360 619 105059 325 106071 107959 108519 110200 111798 112022 113476 723

114458 666 115737 116738 924 117891 118683 979 119496 515 121304 122754 123386 124483 453 125516 856 127258 130276 982 131184 299 767 132148 474 598 795 994 133452 584 135719 73 136993 137106 138154 139177 887 141136 482 630 49 807 142279 144691 145068 601 147022 503 885 148027 80 466 150125 395 429 151122 85 92 152927 154371 155233 804 156225 40 630 157221 159830 84 160615 930 162344 964 164143 165102 999 169205 170727 171530 684 172237 794 174287 509 175423 176095 177440 179046 677 447 180363 521 181209 819 182165 536 183021 997 184306 519 186479 808

TORUŃ

Spis zapowiedzi 667/36/I. (4437

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty urzędnik prywatny Bożydar Józef Antoni Jakubowski, zamieszkały w Sopotach, syn gminnego pisarza Maksymiljana Jakubowskiego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Gołonogu powiecie będzińskim i tegoż małżonki Anieli z domu Zakrzewskiej, zamieszkałej w Gołonogu; 2) niezamężna Marta Olympja Sarnowska, urzędniczka prywatna, zamieszkała w Poznaniu, córka urzędnika pocztowego Marcina Sarnowskiego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Olympji z domu Lissowskiej, zamieszkałej w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi Stanu Cywilnego w przeciągu 15 dni. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu, w Wojkowiecach Kościelnych pow. Bądzin, w Sopotach i w Gdyni.

Poznań, dnia 17 lipca 1936 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:
w zastępstwie: (—) Borys.

Km. Nr. 873/36 i 1574/35.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 22 lipca br. o godz. 10-tej sprzedawać się będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, przy ul. Wybickiego 42, pianino firmy „Nieudorf", bufet i kredens i 1 biurko, oszacowane na łączną sumę 1.100,— złotych; o godz. 10-tej przy ulicy Groblowej 27/29: 10 tuz. mydła „Elida", 10 tuz. mydła „Pulsa", i 350 skór zamszowych w tem 200 dużych, oszacowane na łączną sumę 1.550,— złotych.

(—) T. Maćkowiak,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. IV. w Grudziądzu.

Km. I. 200/35. 4439

OBWIESZCZENIE.

Dnia 25 lipca 1936 r. o godz. 9-tej w Chełmnie na rynku sprzedam w drodze licytacji: 1 pokój stołowy stylowy (bufet, zegar stojący, kanapa skórzana z obudowaniem, stół do rozciągania i 12 krzeseł).

(—) Kwiatkowski,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Chełmnie.

Sygnatura: 1606/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Jan Chudziński, mający kancelarję w Nowem, ul. Kościuszki nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lipca 1936 r. o godz. 10 w Warlubiu, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Teofila i Bronisławy Wesołowskich w Warlubiu, składających się z 1 bilardu z 7 kijami i 3 bilami, 1 bufet rest. z kurkiem, 1 regał, 5 stołów, 1 kanapa pluszowa, 25 krzeseł różnych, 1 lampa, 1 łóżko, 1 szafka, 1 biurko, 1 pianino, 1 szafa czarna do rzeczy, oszacowanych na łączną sumę zł. 957,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 14 lipca 1936 r.

Komornik: (—) Jan Chudziński.

III. Co. 130/36. 4430

Franciszek Łazarski z Jabłówka podał wniosek o odroczenie wypłat. Do rozpoznania tego wniosku wyznacza się po myśli ustawy z dnia 23 sierpnia 1932 r. Dz. Ust. 72 poz. 652 termin na dzień **13 sierpnia 1936 r.** godzina 9-ta w gmachu Sądu Grodzkiego w Starogardzie pokój 16 z tem, że w terminie tym mogą stanąć wierzyciele celem udzielenia wyjaśnień, lub przysłać zastępcę prawnego.

Starogard, dnia 14 lipca 1936 r.

Zl. 711/9.) **Sąd Okręgowy Zam. Wydział.**

GDYNIA

Unieważnienie.

Niniejszem unieważniam skradzione dnia 7 czerwca 1936 4 obligacje 6% Pożyczki Narodowej: Nr. Nr.: 2209344, 2209345, 2209346, 2209347 oraz 2 obligacje 3% Pożyczki Inwestycyjnej: emisja I. serja 9726 Nr. 12, emisja II. serja 21316 Nr. 2 i **ostrzegam przed kupnem tychże.** 4379

Piotr, Smogulecki, Gdynia, ul. Starowiejska nr. 1a.

Do akt Km. Nr. 1039/36. 4450

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. Jan Kamiński, urzędujący w m. Gdyni przy ul. Starowiejskiej nr. 31a obwieszcza, że na dzień 7 sierpnia 1936 r. został wyznaczony opis nieruchomego majątku Marcina Biernackiego przemysłowca, zam. w Piotrkowie Trybunalskim, położonego w Gdyni przy ul. Podjazdowej wykaz L. 25, parceli między domem Pomieczyńskiego a domem Jaworowicza.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności

Gdynia, dnia 18 lipca 1936 r.

Komornik: (—) Kamiński.

Do akt Km. Nr. 763/36. 4448

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. Jan Kamiński, urzędujący w m. Gdyni przy ul. Starowiejskiej nr. 31a obwieszcza, że na dzień 7 sierpnia 1936 r. został wyznaczony opis nieruchomego majątku Antoniego Bizewskiego właśc. nieruchomości w Dębogórzu wykaz L. 19 położonego w Dębogórzu.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności

Gdynia, dnia 18 lipca 1936 r.

Komornik: (—) Kamiński.

Do akt Km. Nr. 407/36. 4449

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. Jan Kamiński, urzędujący w m. Gdyni przy ul. Starowiejskiej nr. 31a obwieszcza, że na dzień 7 sierpnia 1936 r. został wyznaczony opis nieruchomego majątku Stanisława i Szarloty Brychcy bosmana zam. w Helu, położonego w Gdyni ul. Kwidzyńska nr. 10.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności

Gdynia, dnia 18 lipca 1936 r.

Komornik: (—) Kamiński.

RÓŻNE

ZARZĄD MIEJSKI — Wydział IX Oddział Drogowy
ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy, na wykonanie **nawierzchni betonowej** przy nowym szpitalu miejskim.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych począwszy od 21 lipca 1936 r. za odpowiednią opłatą w Dziale Technicznym ul. Jagiellońska nr. 48 pokój 13, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj. **Oferty** należy składać w Registraturze (gmach Gazowni I. ptr. pokój 20) w terminie do **30 lipca 1936 r.** godz. 12 o której nastąpi otwarcie ofert.

Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na **złożone w Głównej Kasie Miejskiej** wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej z ofert.

Bydgoszcz, dnia 17 lipca 1936 r.

Za Prezydenta Miasta: Naczelnik Wydziału IX
(—) Inż. Ed. Tubielewicz,
Radca Budownictwa Magistratu.

Zl. 903-8. **4443**

OGŁOSZENIE.

Sprzedaż gospodarstwa rolnego w drodze przetargu

Wydział Powiatowy w Tczewie

sprzeda w drodze przetargu ofertowego nieruchomość w Nicponi pod Gniewem składającą się z roli — 16.79,30 ha, pastwiska — 57,35 ha, łąk — 4.27,89 ha i zabudowania.

Cena szacunkowa majątku wynosi 18.000,— zł. Oferty w zalakowanej kopercie składać należy w terminie do dnia 25 lipca 1936 r. do godz. 10-tej w Wydziale Powiatowym w Tczewie pokój nr. 17, gdzie otrzymać można potrzebne informacje.

Do oferty dołączyć należy dowód na złożone w Kasie Wydziału Powiatowego w Tczewie wadjum w kwocie 2.500,— złotych w gotówce lub w papierach wartościowych według obecnego notowanego kursu.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawo niesprzedaży majątku żadnemu z oferujących oraz ewent. dokonania ustnego przetargu po otwarciu ofert. Po przetargu wadjum zostanie zwrócone bez procentu względnie zaliczone nabywcy nieruchomości na kupno jej. Żniwa obejmuje nabywca.

Oglądanie nieruchomości przez oferentów może odbyć się na miejscu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10-tej do 13-tej. Położenie gospodarstwa wskaże wójt gminy Gniew-wieś.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
starosta powiatowy
w z.: (—) Witold Piwnicki,
wicestarosta powiatowy.

4435



Mistrzowski skok.

— Szkoda o ten piękny skok.
— Dlaczego?
— Właśnie spuściłem wodę z basenu...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami [illegible]skiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.